RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK GOSPODARCZY

6 stron

Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, WTOREK 26 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU — Nr. 295 (1504)

BIBLIOTEKA MORSKIEGO OŚRODKA NAUKOWEGO

Rośnie gmach PKO

Buduje się wielka Marszałkowska. Chociaż na środku przyszłej, szerokiej ulicy junacy „SP" usuwają jeszcze gruzy dawnych domów, to jednak rośnie już wysoko wielki gmach PKO przy rogu ul. Sienkiewicza.

Cyniczne oświadczenie członka rządu Płd. Afryki

Dyskryminacja rasowa zgodna z zasadami etyki chrześcijańskiej

LONDYN, 25.10 (BS). Członek rządu Malana, minister Louw, na konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych wygłosił przemówienie, zawierające wytyczne polityki rządu Unii Południowo-Afrykańskiej zarówno w odniesieniu do problemów wewnętrznych, jak i zagadnień międzynarodowych.

Zasadniczą koncepcją rządu Malana jest **całkowita izolacja ludności tubylczej, stanowiącej 80 proc. ogółu ludności, od udziału w administracji rządowej i życia gospodarczego kraju.** Ludność murzyńska będzie nadal trzymana w izolowanych „ghettach" oddalonych od większych miast. Zdaniem rządu Malana niedopuszczanie do rozwoju Murzynów i trzymanie ich zdaleka od wszelkich przejawów życia politycznego, **leży w interesie** wszystkich państw Europy Zachodniej i Ameryki. Zgodnie z tym ludność tubylcza nie otrzyma żadnych praw wyborczych do ciał ustawodawczych. Minister Louw, stwierdził z całym cynizmem, że „zdaniem jego polityka taka jest całkowicie zgodna z zasadami etyki chrześcijańskiej", oraz, **że „ludność murzyńska i kolorowa jest zupełnie zadowolona z obecnego stanu rzeczy".**

„Zresztą, oświadczył Louw, są **to wewnętrzne sprawy Unii Południowo - Afrykańskiej, która nie zniesie żadnej ingerencji ani ze strony ONZ, ani Wielkiej Brytanii,** ani jakiegokolwiek innego państwa lub grupy państw".

Przechodząc do kwestii polityki zagranicznej rządu Malana, minister Louw podkreślił poparcie swego rządu dla koncepcji Unii Zachodnio - Europejskiej oraz dla planu Marshalla i zapowiedział, że wyrazem stanowiska Unii Południowo - Afrykańskiej wobec Grecji będzie **wystąpienie na terenie ONZ w obronie monarchistycznego rządu ateńskiego.** Podkreślił on również wielkie znaczenie strategiczne Grecji, jako „bramy wiodącej na kontynent afrykański". Na zapytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Unii Południowo - Afrykańskiej i Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, Louw udzielił wymijającej odpowiedzi, dając do zrozumienia, że w chwili obecnej Unia nie zrywa jeszcze ściślejszego związku z Wielką Brytanią, **jednakże nie jest to wykluczone w przyszłości.** Charakterystycznym jest, że w ciągu całego przemówienia Louw nie określił ani razu swego kraju jako członka Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Mówiąc o przyszłości, wspomniał on jedynie o „utrzymaniu przyjaznych stosunków z Wielką Brytanią", jak również zapewnił, że interesy kapitału brytyjskiego zaangażowane na terytorium Unii Południowo - Afrykańskiej „nie zostaną skrzywdzone". Mówca wystąpił ostro przeciwko krytycznemu ustosunkowaniu się do rządu Malana opinii publicznej Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, podkreślając, że „tego rodzaju negatywny stosunek nie stwarza by najmniej lepszych widoków przyszłej współpracy". Ponadto zagroził on niedwuznacznie, że jeżeli mocarstwa anglo - saskie nie zmienią swego stanowiska wobec rządu Malana, to **mogą stracić cenne rynki afrykańskie.**

Louw zapowiedział ostrą redukcję imigracji do Unii Południowo-Afrykańskiej zarówno z Wielkiej Brytanii, jak i z innych krajów. W końcu minister Louw odrzucił kategorycznie wszelkie skargi zgłoszone przez ludność hinduską Unii na terenie ONZ w Paryżu oraz na konferencji dominialnej w Londynie. Zapewnił on przy tym zagranicznych korespondentów, że obecny rząd „cieszy się pełnym poparciem białej i kolorowej ludności Unii". Jako najgorliwszych popleczników polityki rządowej wskazał Malan kolonię niemiecką.

»Precz z imperializmem! Niech żyje wolność!«

Noel Baker i Warren Austin

wygwizdani przez londyńczyków

LONDYN, 25.10 (API). Ludność Londynu dała znowu wyraz niezadowoleniu z polityki zagranicznej rządu. W czasie przemówienia ministra dla spraw wspólnoty narodów Philipa Noel - Bakera, **rozległy się w tłumie okrzyki potępiające zależność Wielkiej Brytanii od Ameryki.**

W chwili, gdy Noel - Baker rozpoczął przemówienie, powstał niesłychany opisany tumult. Ludzie zgromadzeni na wiecu zaczęli wołać: **Precz z imperializmem! Niech żyje wolność!"**

Minister powstawał kilkakrotnie chcąc kontynuować przemówienie, lecz za każdym razem podnosiły się gwizdy i okrzyki. Policja próbowała uspokoić wzburzony tłum, lecz bezskutecznie.

Podobny los spotkał delegata amerykańskiego w ONZ — Warrena Austina, któremu **tłum nie dał dojść do słowa. „Zmarnowaliście ONZ", „Grabarze współpracy narodów"** — te i podobne okrzyki rozlegały się przez cały czas. Słychać było gwizdy, które uniemożliwiały Austinowi wygłoszenie przemówienia. Wreszcie, po kilku nieudałych próbach Austin wyraźnie zdenerwowany opuścił podium.

Zgromadzeni uspokoili się dopiero przy przemówieniu australijskiego wicepremiera Evatta, który wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając znaczenie ONZ.

Rozłamowe tendencje kierownictwa TUC

Labourzyści chcą rozbić jedność światowego ruchu zawodowego

LONDYN, 25.10 (API). Rewelacyjne szczegóły przygotowań kierownictwa brytyjskich związków zawodowych do rozbicia Światowej Federacji Zw. Zaw. przynosi dzisiejsze ranne wydanie londyńskiego dziennika konserwatywnego „Daily Telegraph".

Korespondent przemysłowy tego pisma donosi, że w środę odbędzie się w Londynie posiedzenie Rady Naczelnej TUC (Trade Union Congress — Kongres Związków Zawodowych). Na posiedzeniu tym zostanie przedłożony wniosek, domagający się, by **działalność Światowej Federacji Związków Zawodowych, grupującej ponad 60 milionów członków, została zawieszona na czas nieograniczony.**

Korespondent podkreśla, że autorzy wniosku zdają sobie sprawę, iż **zostanie on odrzucony przez Związki Zawodowe ZSRR i demokracji ludowych.** „Taka odmowa — pisze dalej korespondent — będzie prawdopodobnie bardzo na rękę TUC-owi, ponieważ dostarczy mu pretekstu do całkowitego usunięcia się z Federacji".

W kołach związkowych Wielkiej Brytanii podkreśla się, że Rada Naczelna nie wzięła pod uwagę jednego czynnika: mianowicie, że **za jednością Federacji opowie się prawdopodobnie nie tylko Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, ale i wiele innych centrali związkowych z innych krajów.**

Podkreśla się w Londynie, że kierownicze władze brytyjskich Związków Zawodowych już **oddawna prowadziły politykę zmierzającą do rozbicia Federacji.** Na ostatnim posiedzeniu w Rzymie wystąpienia delegatów brytyjskich miały taki właśnie charakter. Obserwatorzy polityczni przypominają, że tylko dzięki pojednawczemu stanowisku delegacji radzieckiej i delegacji związków zawodowych krajów demokracji ludowej udało się uniknąć otwartego rozłamu. W Londynie podkreśla się ponadto, że usiłowania brytyjskie cieszą się prawdopodobnie poparciem Amerykańskiej Federacji Pracy, która nie należy do ŚFZZ. Podkreśla się tu wysiłki tej federacji we Francji, gdzie dążyła ona wyraźnie do rozbicia Generalnej Konfederacji Pracy. Przypuszcza się, że przygotowania TUC pozostają w związku z apelem francuskiej Konfederacji do ŚFZZ o poparcie strajku górników, którego — jak wiadomo — TUC nie popiera.

»Nowa polityka« USA w Japonii

Wstrzymanie dochodzeń sądowych

przeciw przestępcom wojennym i militarystom

NOWY JORK, 25.10 (PAP). Z Tokio donoszą, że ośrodkiem zainteresowania tamtejszej prasy są wiadomości o „nowej polityce" Stanów Zjednoczonych wobec Japonii. Ta „nowa polityka" ma być obecnie opracowywana przez Departament Stanu i Departament Wojny. Ma ona polegać na daleko idącym osłabieniu kontroli amerykańskich władz wojskowych nad życiem politycznym i gospodarczym Japonii **oraz na wstrzymaniu dochodzeń sądowych przeciw przestępcom wojennym i japońskim militarystom.** Stanom Zjednoczonym ta „nowa polityka" ma przynieść znaczne obniżenie kosztów okupacyjnych. Największy dziennik tokijski „Tokio Shimbun" określa tę zapowiedzianą „nową politykę", jako „najlepszy obrót spraw dla Japonii do czasu zawarcia traktatu pokojowego".

„Tokio Shimbun" jest organem japońskich kół przemysłowych i finansowych i podkreśla, że okupacja amerykańska powinna być utrzymana dla zapewnienia „bezpieczeństwa". To samo oświadczył nowy premier japoński Shigeru Yoshida, zaznaczając jedynie, że rząd japoński pragnie zmniejszenia kontroli amerykańskiej nad życiem gospodarczym kraju.

Gen. Clay w Bizonii

odpowiednikiem gen. Mac Artura w Japonii

NOWY JORK, 25.10 (BS). Tutejsi obserwatorzy polityczni komentują jako wydarzenie olbrzymiej wagi dwudniową wizytę w Stanach Zjednoczonych gen. Clay'a. Clay, oprócz konferencji z prez. Trumanem, w czasie swego pobytu w USA wziął udział w posiedzeniu Narodowej Rady Obrony oraz wystąpił publicznie w Nowym Jorku w towarzystwie Dewey'a i kardynała Spellmana. W związku z tym panuje opinia, że wszelkie spory pomiędzy Waszyngtonem a zwłaszcza przywódcami partii republikańskiej a gen. Clay'em zostały zlikwidowane i **że linia polityczna Clay'a, spotykająca się z zastrzeżeniami została definitywnie przyjęta przez obie partie, jako wytyczna amerykańskiej polityki w Europie.** Dotychczas koncepcja Clay'a stworzenia z Niemiec Zachodnich głównej podstawy oparcia Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim była często atakowana przez wpływowych dziennikarzy, tak Lippmana, jak i wybitnych polityków, m. in. przez Dulles'a.

Obecna wizyta uważana jest przez tutejsze koła polityczne za dowód całkowitego porozumienia amerykańskich kół wojskowych przebywających w Europie z kołami republikańskimi, a osoba gen. Clay'a za odpowiednik gen. Mac Arthura w Japonii.

Poważna sytuacja w Palestynie

LONDYN, 25. 10. (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Haify, obserwatorzy ONZ stwierdzają, że w wielu punktach północnego frontu palestyńskiego walki trwają w dalszym ciągu. Sytuacja na całym północnym froncie jest określana przez obserwatorów ONZ jako poważna.

Z Kairu donoszą, że egipskie ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło rozporządzenie przewidujące, iż cały personel lotnictwa cywilnego może być w każdej chwili zmobilizowany.

Sprawa Berlina będzie omawiana

w Radzie Bezpieczeństwa w poniedziałek

PARYŻ, 25. 10. (API). W poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym w dalszym ciągu omawiana będzie sprawa Berlina. W sobotę odbyło się spotkanie między wiceministrem Wyszyńskim a przewodniczącym Rady, Argentyńczykiem dr Bramuglia.

Według nieoficjalnych wersji, wiceminister Wyszyński zgadza się na zniesienie restrykcji transportowych w chwili uzgodnienia przez czterech gubernatorów wprowadzenia marki wschodniej w Berlinie. Rokowania więc musiałyby zacząć się przed zniesieniem tych ograniczeń.

Pałac ONZ

otwarty dla publiczności

GENEWA, 25. 10. (API). Pałac Ligi Narodów, który jest obecnie główną siedzibą ONZ w Europie został wczoraj, w dniu święta Narodów Zjednoczonych, otwarty po raz pierwszy dla publiczności. Zwiedziło go 12.000 osób. Wieczorem wyświetlano filmy obrazujące działalność ONZ. Radio szwajcarskie urządziło dyskusję na temat ONZ, w której wzięło udział ponad 50 osób.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Sytuacja we Francji

(Rz) Niedawno temu półoficjalny organ francuskiego MSZ-u „Le Monde" ocenił w następujący sposób dotychczasowe wyniki planu Marshalla: „Plan Marshalla funkcjonuje faktycznie od ośmiu miesięcy, ale siła kupna płac w ciągu tego okresu r a c z e j zmniejszyła się".

Cytując tę wypowiedź, publicysta „L'Humanité" stwierdza: „To „raczej" jest czarujące". I rzeczywiście. Czyż nie czarujące jest wstydliwe stwierdzenie jednego z głównych pism marshallowskich, że tyle reklamowany plan Marshalla „raczej" nie przyczynił się do podniesienia poziomu życiowego ludności Francji, ale do jego obniżenia?

Obecnie już nie ulega wątpliwości, że „pomoc amerykańska" nie tylko związała politycznie Francję, ale przyczynia się wydatnie do pogłębienia kryzysu gospodarczego w tym kraju. Wszystkie kroki przedsięwzięte przez rząd francuski dla realizacji umowy bilateralnej z dn. 29 czerwca, umowy, na podstawie której napływają dostawy amerykańskie, pociągają za sobą nędzę mas ludowych i ruinę gospodarki krajowej. Skutkiem przeprowadzonej niedawno dewaluacji franka jest m. in. podrożenie węgla amerykańskiego. Tona węgla amerykańskiego kosztuje obecnie 5.500 franków, podczas gdy węgiel wydobywany w kopalniach francuskich nie kosztuje więcej niż 3.500 franków. Jasne jest, że tę różnicę cen ktoś musi pokrywać. Pokrywa ją ludność francuska.

Można przytoczyć wiele innych faktów dowodzących, jak ścisły i bezpośredni jest związek między planem Marshalla a rosnącym niezadowoleniem milionowych rzesz narodu francuskiego.

W tych warunkach strajk górników francuskich przybrał charakter ruchu ogólno-narodowego. Nie tylko setki tysięcy górników, ale miliony robotników francuskich i olbrzymie rzesze innych warstw ludności rozumieją, że chodzi już nie tylko o obronę słusznych postulatów w sprawie płac, ale obronę całości interesów gospodarczych Francji. Można stwierdzić pewne oznaki napięcia rewolucyjnego w akcji strajkowej. Górnicy francuscy bronią się i dobrze się bronią.

Coraz wyraźniejsza, a jednocześnie bezwstydniejsza staje się rola tzw. „trzeciej siły". Kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej, kierownictwo partii pretendującej do nazwy partii robotniczej nie zawahało się przed otwartym zaatakowaniem strajkujących. Kierownictwo to nie waha się przed rzucaniem najperfidniejszych kalumnii, byle tylko złamać jedność bojową francuskiej klasy robotniczej. Stanowisko zajęte przez rząd francuski znane jest już z depesz. Nie będziemy go szczegółowo omawiać. Wystarczy podkreślić, że rząd powołany przez ugrupowania pretendujące do roli orędowników czystej demokracji ostatecznie odgraniczył się od mas ludowych murem bagnetów.

Nowe drakońskie metody rządu Queuille'a

Ani śmierć, ani prowokacje
nie złamią postawy strajkujących

PARYŻ, 25.10 (PAP). W wykonaniu swych drakońskich zarządzeń antystrajkowych, rząd premiera Queuille przystąpił w nocy z niedzieli na poniedziałek do koncentracji silnych oddziałów wojska i żandarmerii w północnym zagłębiu węglowym Nord Pas de Calais. Do Arras przybyły oddziały spadochroniarzy należących do francuskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Do północnych miast przybywają także oddziały wojsk kolonialnych.

PARYŻ, 25.10 (API) Brutalność policji, „gwardii republikańskiej" i uzbrojonych bojówek de Gaulle'a w akcji przeciwko górnikom francuskim walczącym o polepszenie warunków materialnych stała się groźna do tego stopnia, że robotnicy zwrócili się do Czerwonego Krzyża z prośbą o ewakuowanie dzieci z okręgu Loiry. Pierwszy transport 300 dzieci opuścił już St. Etienne udając się do Paryża.

W walce ze strajkiem rząd francuski występuje nawet przeciwko władzom municypalnym usankcjonowanym przez wybór. **Burmistrzowie komunistyczni w Boulladisse i Cadolive w pobliżu Marsylii zostali zawieszeni w swych czynnościach.**

W Montceau les Mines we Francji Centralnej, wojsko okupowało 5 kopalń, lecz 15 znajduje się w dalszym ciągu w rękach górników.

W okręgu St. Etienne wzmocniono siły wojskowe do 17.000 ludzi. Dziś rozpocznie się w St. Etienne 24-godzinny strajk powszechny na znak protestu **przeciwko zamordowaniu dwóch robotników w ostatnich zajściach w Irminy.** W Montceau les Mines prefekci przystąpili do uzbrajania zwolenników de Gaule'a w celu rzucenia ich do walki przeciwko górnikom.

Wczoraj ukazał się oficjalny dekret powołujący pod broń część roczników 1926 i 1927.

Federacja górników wydała wczoraj odezwę wzywającą do zachowania nieugiętej postawy. „Górnicy — stwierdza odezwa — będą kontynuować strajk aż do ostatecznego zwycięstwa". Odezwa podkreśla, że przywódcy rozłamowej „Force Ouvriere" i chrześcijańskich związków zawodowych jawnie łączą się z siłami represji.

Strajki rozgrywają się głównie w trzech zagłębiach węglowych — na północy w departamencie Nord (Lille), w Lotaryngii nad granicą niemiecką oraz na południowym zachodzie (Creusot St. Etienne).

„Ani śmierć, ani prowokacje, ani groźby, ani oszczerstwa powtarzane przez sprzedajną prasę i radio nie zdołały złamać niezłomnej odwagi górników, gdyż ich akcja strajkowa jest słuszna. Walczą po prostu o prawo do życia" — pisze „Humanite die Manche".

Dwa tysiące policjantów i żandarmów napadło wczoraj na demonstrantów w Bethune. Oddziały policyjne wzmocnione były zmotoryzowanymi jednostkami gwardii ruchomej przybyłej z północy i wschodu kraju. Do starcia doszło w momencie, gdy demonstranci zażądali od suprefekta natychmiastowego zwolnienia aresztowanych i usunięcia sił zbrojnych z miasta. Suprefekt odmówił temu żądaniu. Wówczas demonstranci skierowali się do więzienia. Speszona administracja więzienna uwolniła aresztowanych, jednakże w ślad za tym policja, żandarmeria i konfidenci z tak zw. „oddziałów „republikańskiego bezpieczeństwa" napadli na demonstrantów używając broni, pałek, granatów oraz bomb łzawiących. W rezultacie starcia po obu stronach są dziesiątki rannych.

Według komunikatów prasy, górnicy depart. Loire nadal stawiają opór nieprzerwanym atakom policji, żandarmerii i oddziałów republikańskiego bezpieczeństwa. Mimo zarzucania barykad granatami z gazami łzawiącymi siły rządowe nigdzie nie posuwają się naprzód. W obronie kopalń uczestniczy cała ludność. Nie odstraszają jej aresztowania i obławy.

Wczoraj górnicy kilku kopalń departamentu Garde sformowawszy się w wielotysięczną kolumnę, podjęli kontrofensywę przeciwko oddziałom republikańskiego bezpieczeństwa. W rezultacie tego kontrataku rozbrojono kilka oddziałów rządowych. Do rąk górników przeszły kopalnie uprzednio zajęte przez jednostki republikańskiego bezpieczeństwa. Z obu stron jest wielu rannych.

W związku z wytworzoną sytuacją kopalnie, zakłady chemiczne, elektrostacje przechodzą po kilka razy z rąk do rąk.

Reakcyjna prasa prowadzi zaciekłą walkę przeciwko górnikom i kierownictwu ogólnej federacji pracy oraz partii komunistycznej, nawołując otwarcie do rozprawy.

Protest dziennikarzy

PARYŻ, 25. 10. (PAP). Grupa korespondentów, fotografów prasowych i filmowców, którzy byli naocznymi świadkami w dniu 21 bm. użycia broni palnej przez wojsko i policję przeciwko robotnikom w Irminy, w wyniku czego 2-ch robotników zostało zabitych, a kilkudziesięciu rannych, ogłosiła następujący komunikat:

„Dziennikarze z St. Etienne i współpracownicy głównych dzienników francuskich, jak również reporterzy, fotografowie i filmowcy agencji zagranicznych, protestując przeciwko informacjom prasowym i radiowym, które zmierzają do zniekształcenia prawdy o strzelaninie w Irminy, oświadczają, że manifestanci nie oddali żadnego strzału i że siły policyjne użyły broni bez ostrzeżenia.

Dziennikarze, którzy mają pretensje do zdawania relacji tych wydarzeń, choć przy nich nie byli obecni i którzy zniekształcają prawdę, hańbią zawód dziennikarza".

Przemówienie dr Laksa w Kom. Powierniczej

ONZ musi uwolnić obszary kolonialne
od eksploatacji, wyzysku i dyskryminacji

PARYŻ, 25. 10. (PAP). W toku dyskusji w dniu 23 października nad raportem Rady Powierniczej na Komisji Powierniczej ONZ delegat polski dr Manfred Laks wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Raport, leżący przed nami, obejmuje bardzo wąski odcinek zagadnienia. Zajmuje się jedynie 4 spośród 8 terytoriów, do których się odnosi i podaje jako przyczynę swych skromnych rozmiarów trudności techniczne.

Poza pewnymi osiągnięciami na obszarze zachodniej Samoa i na obszarach pod administracją Australii bilans jest bardzo negatywny. Sytuacja na obszarach powierniczych wymaga rzeczowej i ostrej krytyki pod adresem państw administrujących. Jak można ocenić dobrą wolę państwa kolonialnego w wypadku, kiedy uważa ono, że 35 lekarzy europejskich wystarczy na obsługę 4 milionów mieszkańców? Co powiedzieć o instytucji politycznej, złożonej wyłącznie z Europejczyków, którzy ponoć reprezentują ludność tubylczą? Gdzieindziej stwierdzono, „że dotąd nie zostały wprowadzone systemy wyborcze dla 3 głównych warstw społecznych i że żadne ustawodawstwo w tym względzie nie jest zamierzone".

Jeżeli suwereność należy do ludności, władza administrująca jest tylko organem zarządzającym. Rada Powiernicza jest odpowiedzialna przed Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych za właściwą realizację systemu powiernictwa.

Obecną sytuację znamionuje nie tylko powolność ze strony mocarstw kolonialnych w przekazywaniu obszarów pod powiernictwo, ale usiłowania ograniczenia zasięgu istniejących umów o powiernictwie. Jeżeli państwa kolonialne nadal uważają, że posiadają nad obszarami mandatowymi pełną suwerenność na zasadzie zawładnięcia nimi i okupacji, to bezcelowym jest twierdzenie, że stara epoka kolonialna przeminęła.

Delegat Wielkiej Brytanii oświadczył, że w pewnych okolicznościach warunki, istniejące w dawnym okresie kolonizacji, mogą być z żalem wspominane przez dzisiejsze pokolenia. Czy był to może okres handlu niewolnikami, którego żałuje delegat brytyjski? — zapytuje dr Laks. — A może uważa on, że rzeczą normalną jest 70-godzinny tydzień pracy, analfabetyzm sięgający 90 proc., śmiertelność dzieci poniżej 1 roku życia, dochodząca do 82 proc.

Obowiązkiem naszym jest przyspieszyć proces, prowadzący do samodzielności obszarów niesamodzielnych. Powinniśmy to uczynić, jeśli mamy na względzie interesy tych narodów, które nie są jeszcze członkami ONZ. Uwolnić ich musimy od więzów eksploatacji kolonialnej, wyzysku i dyskryminacji".

Przemówienie radiowe Wallace'a

Militaryści kierują
polityką zagraniczną U S A

NOWY JORK, 25. 10. (PAP). Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej Henry Wallace wygłosił przemówienie radiowe, transmitowane przez wszystkie stacje amerykańskie. W przemówieniu tym Wallace podkreślił, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie jest kierowana ani przez prezydenta Trumana, ani przez ministra Marshalla, lecz przez koła militarystyczne.

Wallace przypomniał, że obecnie najważniejszą postacią w rządzie amerykańskim jest minister Forrestal, były prezes kilku domów bankowych, które w okresie międzywojennym finansowały kartele niemieckie. Kartele te dopomogły Hitlerowi dojść do władzy w 1933 r.

Cel pobytu Dullesa w Wiedniu

Odrodzenie armii austriackiej
pod protektoratem U S A

WIEDEŃ, 25. 10. (PAP). Członek CK austriackiej partii komunistycznej Karl Altman wygłosił na konferencji aktywu wiedeńskiej partii mowę, w której przedstawił cele niedawnego pobytu w stolicy Austrii Johna Fostera Dullesa.

Oświadczył on, że Dulles wykorzystał swój pobyt w Austrii do udzielenia wskazówek przywódcom stronnictw rządowych Figlowi i Schaerfowi. Następnie Dulles odbył rozmowy z korespondentami, po których prasa poczęła lansować wiadomości o przygotowywanym przez Amerykę zbrojeniu armii austriackiej. Plan odrodzenia armii austriackiej pod protektoratem Ameryki zmierza do stworzenia siły, która zostanie powołana do ujarzmienia robotników austriackich. Plan ten zbiega się z próbami tworzenia w Austrii, zwłaszcza w strefie amerykańskiej organizacyj neofaszystowskich.

Kontrola „lojalności" w USA
pozbawiła już pracy wielu ludzi

NOWY JORK, 25. 10. (PAP). Kontrola „lojalności" w Stanach Zjednoczonych, obejmująca w obecnej chwili około 2 miliony urzędników państwowych, będzie rozciągnięta na dalsze miliony pracowników, gdy obejmie również firmy prywatne.

„New York Star" donosi, że urząd badania „lojalności" w armii, marynarce i lotnictwie już dzisiaj ocenia „lojalność" pracowników tych firm, które otrzymały zamówienia na dostawy materiałów wojennych.

Sprawdzenie „lojalności" odbywa się w formie nadzwyczaj poufnej. Osoba, zwolniona z pracy w następstwie tajnych dochodzeń, nie wie nic o konkretnych przyczynach zwolnienia. Kontrola „lojalności" zmarnowała już karierę wielu inżynierów, a wielu pracowników pozbawiła pracy. Jeden z inżynierów został zwolniony z tego powodu, iż żona jego zaprosiła do swego domu murzynów. W innym wypadku — oskarżony o brak lojalności pracownik był członkiem „Klubu książki", który sprzedawał powieści pisarzy postępowych, nie cieszących się uznaniem urzędu badania lojalności. Kiedyindziej zdarzyło się, że o brak lojalności oskarżony został pewien aktywny członek związku zawodowego, który wybrał się do kina, w którym wyświetlane są przeważnie filmy radzieckie.

W wypadku, gdy urząd kontroli lojalności uzna jakąkolwiek osobę jako „nielojalną" firma, w której pracuje dana osoba, musi albo zwolnić ją albo też cofnąć zamówienia rządowe. Zwykle firma nie waha się w takich wypadkach i „nielojalnych" pracowników natychmiast zwalnia.

Ostra krytyka polityki Czang-Kai-Szeka
wskutek klęsk wojsk nankińskich

NANKIN, 25. 10. (BS). Olbrzymie klęski, poniesione w ostatnich tygodniach przez wojska nankińskie, przyczyniły się do zaostrzenia krytyki posunięć rządu nankińskiego w tamtejszym parlamencie. Na zebraniu Izby Ustawodawczej w sobotę, przedstawiciele własnej partii Czang-Kai-Szeka jednogłośnie oświadczyli, że należy „zmienić orientację w polityce zagranicznej". Niektórzy doradzali nawet Czang-Kai-Szekowi, aby „ze względu na zmęczenie, wywołane wieloma latami wojny wziął rok urlopu w czasie którego mógłby np. odwiedzić Stany Zjednoczone".

W kilku wierszach

— Załogi budowniczych czwartej linii metra moskiewskiego czyli t.zw. wielkiego pierścienia, wykonały przedterminowo plan roczny. Długość całkowicie wykonanych tuneli nowej trasy osiągnęła 14 i pół kilometra. Sukces ten jest tym bardziej godny podkreślenia, że prace obecnie toczą się na najtrudniejszym odcinku trasy Powieleckaja — Taganskaja pod korytem rzeki Moskwy i obwodowego kanału ściekowego.

✤

— Przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia producentów filmowych — Johnston, po powrocie z podróży do Związku Radzieckiego i innych państw europejskich, oświadczył, że, zdaniem jego, ludzkości nie zagraża trzecia wojna światowa. Johnston stwierdził, że ani przywódcy radzieccy, ani kraje Europy Wschodniej nie chcą wojny i że na ten temat mówi się tam daleko mniej, niż w Stanach Zjednoczonych.

✤

— Reakcyjny dziennik „Epoque" i katolicki „La Croix" donoszą o skasowaniu wykładów, powierzonych na uniwersytecie katolickim ks. Boulier. Ks. Boulier, członek delegacji francuskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, po powrocie z Kongresu stał się przedmiotem zaciekłych ataków prasy reakcyjnej i katolickiej.

✤

— W okupowanych przez Holendrów częściach Jawy wzrasta ruch partyzancki. W pobliżu miasta Porvokarta powstańcy indonezyjscy rozbili konwój holenderski. Władze holenderskie wysyłają posiłki w okolice Porvokarty. Do starć między partyzantami a wojskami holenderskimi doszło także w pobliżu Sakabumi i Chalackan.

✤

— Do Międzynarodowego Związku Dziennikarzy w Pradze wpłynęły protesty dziennikarzy polskich, bułgarskich i węgierskich, potępiające wyrok śmierci na redaktorze naczelnego greckiego pisma „Rizospastis". Związek wystosował następnie telegram do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, domagając się interwencji w sprawie skazanego.

✤

— W Pradze odbył się odczyt, urządzony przez związek inżynierów czechosłowackich, na temat współpracy czechosłowacko-polskiej w dziedzinie górnictwa i w innych gałęziach przemysłu. Prelegent inżynier E. Potyrka podkreślił, że współpraca ta przyczyni się do podwyższenia stopy życiowej obywateli obu państw.

✤

— Jak donosi agencja TASS, w obozach koncentracyjnych w południowym Iranie, znajdujących się pod kontrolą żandarmerii perskiej i amerykańskiej Misji Wojskowej, znajduje się obecnie 6 tys. azerbejdżańskich robotników i działaczy niepodległościowych. Uwięzieni zostali skierowani do obozu wraz z całymi rodzinami. O warunkach życia w obozach świadczy list, jaki otrzymała redakcja gazety „Tabrys" od grupy więźniów: „Dzieci nasze są głodne i zawszone. Ciężko chorują. My sami nie mamy co jeść. Giniemy".

✤

— Pełną parą urzeczywistnia się plan włączenia zachodnio-austriackich hydroelektrowni do systemu gospodarczego zachodnich Niemiec. W ten sposób Austria zostaje pozbawiona energii szeregu większych elektrowni Tyrolu, Voralbergu, Salzburga i Górnej Austrii.

✤

— Joe Louis, znany bokser, oświadczył w sobotę dziennikarzom amerykańskim ,że „popiera kandydaturę gubernatora Dewey'a na stanowisko prezydenta USA". Wiadomość tę wieczorna prasa nowojorska wydrukowała w sensacyjnej formie. Nic dziwnego — posiadając poparcie najlepszego boksera świata, gubernator Dewey może być pewien mieszkania w Białym Domu. „Rzecz dzieje się w USA".

✤

— Franz Lehar, twórca operetki „Wesoła Wdówka" i wielu innych operetek, zmarł w dniu 24 października w miejscowości Bad Ischl, koło Salzburga, w wieku 78 lat.

✤

— Wyznawana przez włoskich reżyserów filmowych zasada gry bez dekoracyj, omal nie doprowadziła do śmierci jednego z jej zwolenników. Znany aktor włoski, Tossi, który w filmie p.t. „Ziemia krzyczy" grał rolę młodego terrorysty żydowskiego w Palestynie nagrywał właśnie scenę, w której na rozkaz komendanta brytyjskiego zostaje powieszony. W momencie największego napięcia zastawka szubienicy zapadła się i Tossi zawisł na stryczku w jak najbardziej naturalnej formie. Z trudem odratowany, został odwieziony do szpitala.

✤

— Telewizyjna radiostacja w Waszyngtonie nadała w ciągu 2 minut 21 sekund pełny tekst powieści „Przeminęło z wiatrem", liczącej 1.047 stron, jako próbę zastosowania nowego systemu łączności, nazwanego „Ultrafax". Nowa metoda polega na połączeniu radiowych transmisji telewizyjnych z udoskonalonym urządzeniem fotograficznym, pozwalającym na uzyskiwanie zdjęć z olbrzymią szybkością.

Po konferencji kierowników świetlic we Wrocławiu

Wielka lekcja pracy kulturalno-oświatowej

Konferencja kierowników świetlic zwołana w ub. tygodniu we Wrocławiu przez KCZZ była pierwszym wielkim spotkaniem pracowników obsługujących potrzeby kulturalno-oświatowe 3 i pół-milionowej masy pracujących, zrzeszonych w 37 związkach zawodowych. Przeszło 3.000 kierowników świetlic obradowało nad treścią i formami pracy pod transparentem, który głosił: „Swietlica szkołą wychowania socjalistycznego".

Konferencja przyniosła z jednej strony ocenę dotychczasowej działalności, podsumowanie osiągnięć i błędów, z drugiej wypracowała wytyczne i wskazania na przyszłość. Istotnym momentem zjazdu było to, że zarówno krytyka tego, co było, jak i żądania i dezyderaty na przyszłość — wysunięte zostały z obu stron: i od góry, przez kierownictwo pod adresem świetlic, i od dołu, przez świetliczan, skierowane do KCZZ. Oczywiste bowiem było, że o ile długo można wyliczać grzechy kierowników świetlic — i nie szczędzono tego we Wrocławiu nikomu — to również słuszne były żądania, aby praca świetlic była otoczona większą opieką i należycie instruowana i kontrolowana.

RACHUNEK SUMIENIA

Dotychczasowa działalność, samorzutna i masowa, powierzona często ludziom nieprzygotowanym, a zdarzało się, że i wrogo nastawionym, uległa wielu i różnym wypaczeniom. Analizowały je i charakteryzowały referaty min. Sokorskiego, Aleks. Zawadzkiego i kierownika Wydziału kulturalno-oświatowego KCZZ Cieślikowskiej. Ujawniły one polityczny sens dotychczasowych niedociągnięć, wskazały na właściwe zadania świetlic związkowych, które „mają być organem związków zawodowych w szkoleniu klasy robotniczej do rządzenia krajem". Wytknęły błędy tkwiące w organizacji całości akcji kulturalno-oświatowej ZZ. Był to właściwie pierwszy generalny rachunek sumienia, który powinien wyjaśnić i sprostować szereg kapitalnych zagadnień w działalności ZZ na odcinku kulturalnym. Była to również wielka lekcja, jak należy zagadnienia polityczne tłumaczyć na język praktyki i działania w zakresie pracy kulturalno-oświatowej.

Lekcja ta została zrozumiana i doceniona, wykazały to prace komisji, które w liczbie 6 obradowały nad sprawami: metod i organizacji czytelnictwa, organizacji bibliotek, samokształcenia, walki z analfabetyzmem i nad sprawami artystycznymi i krajoznawstwa.

PRZEDE WSZYSTKIM — KSIĄŻKA

W krytyce dotychczasowej działalności szczególny nacisk położono na nadmierną rozbudowę prac rozrywkowo - widowiskowych, które rozwinęły się na dużą skalę kosztem innych form pracy świetlicowej. Cytowane w referatach, przykłady ciężkich omyłek repertuarowych dowodzą, że akcja ta, imponująca ilościowo, pod względem jakości pozostawia dużo do życzenia. Co prawda pierwszym środkiem leczniczym jest wydanie dobrze opracowanych tekstów do inscenizacji, ale trzeba pamiętać, że kierowanym z góry doborem tekstów zaradzić można złu tylko doraźnie i zawsze niewystarczająco. Drogą, na której „Noc poślubna z przeszkodami" i „Żyd w beczce" zostaną ostatecznie i na zawsze wyrugowane z repertuaru świetlicowego, jest podniesienie poziomu umysłowego zarówno twórców widowisk, jak i odbiorców, przez upowszechnienie bibliotek i czytelnictwa. To jest podstawa i pierwszy stopień wszelkiej działalności kulturalnej.

Wynika stąd konieczność przestawienia pracy świetlic, uwzględnienia w niej w pierwszym rzędzie i w odpowiednich rozmiarach planowej pracy z książką i przysposobienia czytelniczego.

Tak też brzmiał pierwszy wniosek komisji czytelniczo - bibliotecznej, która powiązała swoje prace dyskusję i opracowanie wniosków ściśle z wygłoszonymi w pierwszym dniu zjazdu referatami.

Szczególna uwagę poświęcono zagadnieniu doboru książek w istniejących już bibliotekach związkowych. Wskazano na poważne ich zaśmiecenie różnego rodzaju makulaturą, książkami wręcz demoralizującymi lub obcymi ideologicznie, wrogimi politycznie. Złożyły się na to i przypadkowe często narodziny tych bibliotek i brak przygotowania ludzi zajmujących się biblioteką, przygotowania nie tylko fachowego, ale i wyrobienia politycznego i właściwego nastawienia ideologicznego. Komisja zgłosiła wniosek o natychmiastowe skontrolowanie bibliotek związkowych i wyeliminowanie książek niewłaściwych. Wskazano również kierunek, w jakim należy uzupełniać księgozbiory i zakładać nowe: „Dobór książek w bibliotekach związkowych winien iść po linii kształtowania świadomości klasowej i o wychowania w duchu socjalistycznym". To jest ich szczególne zadanie i pierwszy obowiązek.

KU CENTRALIZACJI AKCJI BIBLIOTECZNEJ

Niemało błędów wynikło z dotychczasowej decentralizacji pracy kulturalno - oświatowej, której szkodliwość omówił Aleks. Zawadzki w swoim referacie. 37 związków, każdy sobie, zakładało biblioteki i to często podwójnym torem: i od góry przez Zarząd Główny, i od dołu przez Koła związkowe, budowało i urządzało Domy Kultury itd. Powodowało to i marnotrawstwo środków finansowych i niewłaściwe wykorzystanie ludzi fachowych i upośledzenie związków słabych.

W dyskusji na komisji okazało się, że zasadniczy błąd polityczno-organizacyjny polegający na autonomiczności w pracy kulturalno-oświatowej mści się na całym szeregu spraw, zdawałoby się odległych od polityki a ściśle fachowo-bibliotecznych. I sprawa doboru książek i ich opracowanie biblioteczne i praca bibliotekarza i potrzeby czytelnictwa zorganizowanego mogą być rozwiązane pozytywnie tylko wtedy, gdy na miejsce dotychczasowej decentralizacji wprowadzi się centralny zakup książek, z pozostawieniem inicjatywy poszczególnym związkom tylko w zakresie literatury fachowej, i centralne opracowanie bibliotecznе książek. Centralny zakup pozwoli na kierowanie właściwym doborem książek. Centralne opracowanie da olbrzymie oszczędności pieniędzy i czasu przez drukowanie gotowych kart książki, katalogowych itd. Odciąży to w dużej mierze bibliotekarzy, którzy z armii skrybów wypisujących kartki będą mogli zmienić się na armię doradców i wychowawców czytelników. Będzie można również przy centralnym planowaniu akcji bibliotecznej wykorzystać należycie wielkie możliwości ekonomicznego zużytkowania książek i dotarcia z nimi do najmniejszych nawet świetlic, jakie daje forma ruchomych kompletów bibliotecznych.

Zarówno z dalszych wniosków komisji czytelniczo - bibliotecznej jak dotyczących metod i środków upowszechnienia i pogłębienia czytelnictwa, jak i z wniosków innych komisji wynika, że przed KCZZ staje wielkie zadanie ujęcia w karby organizacyjne pracy kulturalno - oświatowej Związków Zawodowych i uruchomienia aparatu do należytej obsługi potrzeb świetlic w zakresie wszystkich jej form pracy z czytelnictwem na czele. Konferencja wrocławska była tylko pierwszym krokiem na drodze do realizacji zadań świetlic związkowych.

LUDMIŁA PROTSCHKE

Hołd bojownikom o socjalizm i wolność

nad pamiątkową mogiłą straconych w r. 1942

Na wojskowym cmentarzu powązkowskim złożono wczoraj ekshumowane szczątki 31 ofiar hitleryzmu spośród 50 powieszonych w październiku 1942 r.

W uroczystości żałobnej wzięły udział tysiące robotników fabryk warszawskich oraz liczne delegacje partii, związków zawodowych i organizacji społecznych ze sztandarami.

Nad pamiątkową mogiłą przemówił gen. Kuszko, czcząc pamięć straconych i bohaterski czyn Romana Boguckiego, kierownika akcji odwetowej Gwardii Ludowej na „Café Club" w odwet za egzekucję 50 Peperowców.

Pamięci Romana Boguckiego poświęcił swe przemówienie również i uczestnik akcji odwetowej na „Café Club" — Jerzy Duracz.

Nad świeżo usypaną mogiłą pochyliły się czerwone sztandary polskiej klasy robotniczej. Wśród dźwięków marsza żałobnego zbliżały się kolejno delegacje, składając wieńce. Na purpurowej szarfie wieńca Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, złotymi zgłoskami wypisano: „Bojownikom o Socjalizm — KC PPR i polska klasa robotnicza". Potężny stos kwiecia pokrył wkrótce całą mogiłę.

Trzykrotna salwa honorowa kompanii Wojska Polskiego oddała ostatni hołd poległym w walce z hitleryzmem.

7 brygad Służby Polsce

pod sztandarami, ufundowanymi przez społeczeństwo stolicy

Dnia 24 bm. na Pl. Zwycięstwa w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów 7-miu brygadom „Służby Polsce" zgrupowania warszawskiego, ufundowanych przez społeczeństwo Stolicy w dowód uznania dla wspaniałych osiągnięć pracy junaków.

W uroczystości wziął udział minister Obrony Narodowej marszałek Michał Żymierski wraz z min. Rabanowskim, wiceministrami Obrony Narodowej, gen. Spychalskim i gen. Jaroszewiczem oraz przedstawiciele władz państwowych i miejskich, partii i organizacji.

Po przeglądzie zgromadzonych na placu brygad „SP" oraz delegacji organizacji młodzieżowych, przemówił prezes Komitetu Fundacji Sztandarów, wiceprezydent Strzelecki, poczem po odczytaniu aktu erekcyjnego i wbiciu gwoździ w drzewce sztandarów — przewodniczący St. Rady Narodowej Sankowski, przekazał sztandary marszałkowi Żymierskiemu, który z kolei wręczył je dowódcom poszczególnych brygad „SP", a ci po złożeniu ślubowania powierzyli je dowódcom pocztów sztandarowych.

Przy dźwiękach hymnu narodowego poczty sztandarowe przedefilowały następnie przed frontem zgromadzonych oddziałów.

Z kolei odbyło się przekazanie przechodniego sztandaru Komendy Głównej „SP", zdobytego w II turnusie przez 19 brygadę „SP" — brygadzie 24, przodującej w turnusie III-im.

Z okazji tego wyróżnienia wiceprzewodniczący Zw. Młodzieży Polskiej, Morawski, przekazał junakom „SP" gorące pozdrowienia od młodzieży zrzeszonej w ZMP.

Poczem zabrał głos Komendant Główny „Służby Polsce" płk. Braniewski, który powiedział m. in.:

„Junacy! Otrzymaliście sztandar z rąk bohaterskiej klasy robotniczej naszej Stolicy, oswobodzonej przez bohaterską Armię Radziecką i Odrodzone Wojsko Polskie. Bądźcie dumni z tego zaszczytnego daru, bądźcie wierni wzniosłym tradycjom walki i pracy o lepsze jutro mas pracujących. Na otrzymane sztandary ślubujmy zwiększyć nasze wysiłki na drodze wytyczonej przez Rząd Polski Ludowej".

Z kolei na mównicę wstąpił, owacyjnie witany — marszałek Żymierski.

„Jednym z najważniejszych problemów Polski Ludowej — mówił — jest wychowanie młodzieży w duchu zasad i ideałów postępu społecznego. Od młodzieży bowiem zależy przyszłość naszego Państwa. Wasza organizacja „Służba Polsce" posiada już wspaniałe wyniki w organizowaniu się naszej młodzieży i jej wychowaniu.

Wasza walka i praca powinna czerpać krzepiące siły ze świadomości, że związani jesteście z walką i pracą mas ludowych.

Na sztandary, które otrzymaliście z rąk ludu pracującego Warszawy ślubujcie wierność ideom ludowym i z honorem wywiążcie się ze stojących przed Wami zadań".

Po przemówieniu marszałka Żymierskiego, zgromadzeni na Pl. Zwycięstwa, chóralnie odśpiewali Rotę. Uroczystości zakończyła defilada brygad „SP" oraz delegacji organizacji młodzieżowych i młodzieży szkolnej.

Powitanie delegacji

na jubileusz Akademii Umiejętności

Z Krakowa donoszą:

Wczoraj rano przybyła do Krakowa delegacja uczonych radzieckich, członków Akademii Nauk ZSRR na uroczystości jubileuszowe PAU.

W skład delegacji wchodzą: przewodniczący prof. Borys Grekow — historyk, prof. Borys Wiedienski — radiofizyk, prof. Aleksander Niesmiejanow — chemik, prof. Eugeniusz Pawłowski — zoolog, dr Iwan Razanski — matematyk, sekretarz delegacji dr Iwan Gluszenkow — biolog i dr Konstanty Poroszyn — chemik.

Delegacji towarzyszyli min. Skrzeszewski, wicemin. Krassowska i wicemin. Jabłoński.

Jako delegat Czechosłowacji przybył minister nauki, szkolnictwa i kultury prof. dr Nejedly w towarzystwie dyr. Kahudy.

W imieniu miejscowych władz gości czechosłowackich witali wojewoda dr Pasenkiewicz, prezydent miasta — Dobrowolski, w imieniu P.AU. sekr. gen. dr Dąbrowski, w imieniu Komitetu Słowiańskiego prof. dr Batowski oraz liczni przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych Krakowa.

Eksportacja zwłok Kardynała Hlonda

do prokatedry

W dniu wczorajszym nastąpiło przeniesienie zwłok Kardynała Hlonda do Prokatedry Warszawskiej, gdzie będą spoczywały do pogrzebu, który odbędzie się we wtorek dnia 26 bm.

W eksportacji zwłok wzięło udział duchowieństwo katolickie. M. in. na pogrzeb przybyli arcybiskup Poznański ks. Dymek, ks. biskup Szlagowski, ks. biskup Choromański, ks. Majewski i inni dostojnicy hierarchii kościelnej.

Kondukt pogrzebowy z kaplicy szpitala Sióstr Elżbietanek w Mokotowie przeszedł, w asyście duchowieństwa, organizacji stowarzyszeń katolickich i bractw zakonnych, ulicami: Puławską, przez Pl. Unii Lubelskiej, Bagatelą, Al. Stalina, Nowym Światem i Krakowskim Przedmieściem.

W kościele prokatedralnym po ustawieniu trumny na katafalku na bożeństwo, żałobne celebrował ks. Arcybiskup Dymek, a w imieniu duchowieństwa przemawiał ks. biskup Choromański.

Zadania S. L.

na terenie administracyjno-samorządowym

W dniach 22 i 23 bm. odbyła się w NKW SL w Warszawie dwudniowa krajowa konferencja aktywu administracyjno - samorządowego Stronnictwa Ludowego z udziałem 300 delegatów.

W uchwalonej po referatach rezolucji stwierdzono, że samorząd i administracja nie przejawiały dotąd w dostatecznym stopniu troski o biedotę wiejską i chłopów średniorolnych. Stwierdzono również zbyt małe zainteresowanie ogniw organizacyjnych Stronnictwa Ludowego dla pracy działaczy SL, którym nie udzielano dostatecznej pomocy w pracy.

Dla naprawienia istniejącego stanu rzeczy rezolucja domaga się zdemokratyzowania aparatu Rad Narodowych oraz aparatu administracyjnego przez oczyszczenie go z elementów wrogich demokracji ludowej.

Budżety samorządowe winny — według rezolucji — uwzględniać w szerszym zakresie potrzeby mas chłopskich, zaś styl pracy i często niewłaściwy stosunek do interesantów ze wsi, winien ulec zmianie.

Pracownicy placówek polskich w Pradze

zgłaszają się ochotniczo do pracy

Pracownicy ambasady polskiej oraz wszystkich innych placówek polskich na terenie Pragi, pragnąc dać wyraz uczuciom przyjaźni dla narodu czechosłowackiego z okazji święta narodowego Czechosłowacji, postanowili wziąć udział w pracy przy robotach miejskich. W odpowiedzi na pisma ambasadora RP Olszewskiego w tej sprawie, prezydent miasta Pragi dr Vacek powitał z radością tę inicjatywę i wyznaczył ochotniczej brygadzie polskiej miejsce pracy na odcinku jednego ze szlaków komunikacyjnych Pragi w niedzielę 24 bm.

Odsłonięcie pomnika w Oświęcimiu

ku czci Konstantego Jagiełły — „Kostka"

W Łękach k/Oświęcimia dokonano uroczystego odsłonięcia tablicy-pomnika ku czci wybitnego bojownika AL — Konstantego Jagiełły pseudo „Kostek", dowódcy oddziału bojowego „Oświęcim".

Konstanty Jagiełło należał do Czerwonego Harcerstwa i za swą działalność przeciw reżimowi sanacyjnemu był w r. 1935 aresztowany. Brał udział w kampanii wrześniowej, a podczas okupacji skupiał wokół siebie lewicę młodzieżową PPS i zorganizował kolportaż wydawnictw pism konspiracyjnych.

Wysłany do Oświęcimia w jednym transporcie ze Stanisławem Dubois, zajął się organizowaniem pomocy i ucieczek. Wydostawszy się sam na wolność ułatwiał z zewnątrz ucieczkę innym i poległ w starciu z gestapo przy niesieniu pomocy zbiegłym z obozu przywódcom austriackiego ruchu oporu.

Postawiona na miejscu jego śmierci tablica głosi:

„Tu padł w dniu 27.X. 1944 r. od kul zbirów hitlerowskich w walce o wolność i socjalizm — Konstanty Jagiełło „Kostek", dowódca oddziału bojowego „Oświęcim".

Uczczenie pamięci

polskich bohaterów w walce o wolność Węgier

BUDAPESZT, 25. 10. (PAP). W niedzielę 24 października na cmentarzu Kerepesy odbyła się uroczystość uczczenia pamięci polskich bohaterów węgierskich walk o wolność w 1848 r., Mieczysława Woronieckiego i Karola d'Abancourt.

Po odegraniu hymnów obu państw, wygłosili przemówienia: sekretarz poselstwa RP. w Budapeszcie Fangrot i prezes Towarzystwa Węgiersko-Polskiego min. Michalisy. Następnie złożyli oni wieńce u grobu Woronieckiego, poczym kolejno wieńce złożyli: w imieniu Węgierskiej Partii Pracujących minister handlu Ronay, delegacje związków walk o wolność, akademii wojskowej, policji węgierskiej, ludowego związku młodzieży oraz delegacja Młodych Pionierów.

Teoretycznie — wyrównanie kursu, praktycznie — dewaluacja

(Od naszego korespondenta paryskiego)

ZARZĄDZENIA ustanawiające nowy kurs waluty jakiegoś kraju przywykło się nazywać dewaluacją, jeśli nowy kurs oznacza zmniejszenie wartości waluty krajowej w stosunku do zagranicznej. Mimo to jednak, niektóre koła Francji usiłują ochrzcić zarządzenia z dnia 17 października 1948, wprowadzające nową równowartość franka, względnie walut obcych w przeliczeniu na franki, nazwą „alignement", co może naby spolszczyć słowem „wyrównanie, dopasowanie", a wyraźnie zastrzegają się przeciw nazwie dewaluacja. Można co prawda wątpić, czy w danym wypadku nazwa ma jakiekolwiek znaczenie, ale ponieważ w tych sprawach jednak decydujące znaczenie ma praktyka, przeto z przykrością trzeba stwierdzić, że zarządzenia, o których mowa mają praktycznie wszelkie cechy i skutki zwyczajnej dewaluacji. Nie wystarczy nazwać zająca karpiem, jak to uczynił ów mnich francuski, któremu w dzień postu zachciało się dziczyzny, aby rzeczywiście miała miejsce taka metaforma.

KURSY „OFICJALNE" I „WOLNE"

Pozostawiając jednak kwestię nazwy na uboczu, zastanówmy się nad tym, co oznaczają nowe zmiany waluty francuskiej. Przypomnijmy sobie, że przeprowadzona niespełna 9 miesięcy temu przez Rene Mayera dewaluacja franka wprowadziła skomplikowany system różnych franków. Mieliśmy więc frank „oficjalny", którego kurs wynosił 214 fr. za 1 dolar amerykański. Wszystkie inne waluty miały także swoje kursy oficjalne w zależności od ustalonej wartości w stosunku do dolara. Tak więc np. funt szterling miał kurs oficjalny 864 fr, frank belgijski ok. 4.89 fr. fr., frank szwajcarski 49.74 fr. fr., escudo portugalski 8.60 fr. fr. itd. Obok kursu oficjalnego istniały jeszcze dla trzech tylko walut zagranicznych tzw. kursy „wolne", znacznie wyższe niż „oficjalne". Prócz tego były jeszcze kursy czarnej giełdy, ale te nas nie interesują w tej chwili. Otóż kurs wolny dla dolara wynosił ostatnio ok. 314 fr. fr., dla franka szwajcarskiego ok. 80 fr. fr., dla escudo portugalskiego ok. 12.60 fr. fr.

Inne waluty nie miały kursów „wolnych", tylko „oficjalne". Praktycznie ta różnica między tymi trzema walutami z jednej strony a pozostałymi z drugiej strony miała doniosłe skutki. W stosunkach handlowych wymiany towarowej z zagranicą kurs wolny odgrywał ważną rolę. Jeśli eksporter np. wywoził z Francji towar do USA to za dolary otrzymane od nabywcy amerykańskiego, francuski „Office de Change" wypłacał temu eksporterowi franki francuskie w połowie według kursu „oficjalnego", a w połowie według kursu „wolnego". W ten sposób wypadało, że eksporter za każdy dolar otrzymywał ostatnio średnio 263 franki. Jeśli natomiast eksportował do Anglii to za każdy funt szterling otrzymywał tylko według kursu „oficjalnego" ti. 864 fr fr. gdyż dla funta szterlinga, jak wspomnieliśmy nie było dotąd kursu „wolnego". Oczywiście, analogicznie miała się rzecz przy imporcie do Francji, za funty szterlingi „Office de Change" liczyło według kursu „oficjalnego", a za dolary przeważnie także według kursu średniego tj. około 863 fr. fr. (ale znaczna ilość towarów, najważniejszych, była również liczona według kursu oficjalnego dolara przy imporcie, o czym jeszcze niżej będzie mowa).

MNIEJSZA WARTOŚĆ FUNTA SZTERLINGA

Na skutek takiej sytuacji, kiedy w praktyce dolar był dla eksportera wart 263 fr., a funt szterling 864 franki, stosunek między tymi dwoma walutami układał się tak jak 864 do 263 czyli około 3.28 dolarów za jeden funt szterling. Oficjalnie jednak rząd angielski utrzymuje, że funt szterling jest wart 4.03 dolary, który to kurs nazywa się „cross rate". Stosunki we Francji były więc bardzo nie po myśli rządu angielskiego, bo tutaj we Francji funt miał o wiele mniejszą wartość. Miało to znaczenie oczywiście nietylko prestiżowe. W praktyce mogło się zdarzyć, że kupiec francuski kupując wełnę australijską za funty szterlingi płacił za te funty stosunkowo niewiele według kursu oficjalnego funta szterlinga, a po tym tę samą wełnę mógł sprzedać do Ameryki za dolary, i na tym grubo zarabiał, gdyż jak już wyżej wspomniano za dolary eksportowe otrzymywał tenże kupiec franki francuskie po znacznie dogodniejszym kursie „średnim", między kursem „oficjalnym" a „wolnym".

KTO JEST ZADOWOLONY?

Nacisk rządu angielskiego i popierającego go Międzynarodowego Funduszu Monetarnego był tak wielki, że ostatecznie we Francji przeprowadzono zmiany zarządzeniami z dnia 17 października 1948. Według tych zarządzeń, stosunki handlowe z wszystkimi krajami będą układały się odtąd według kursu pośredniego. Innymi słowy funt szterling odtąd już jest wart nie 864 fr. jak dotychczas, tylko 1063 fr. Oznacza to w rzeczywistości zwiększenie wartości funta szterlinga w stosunku do fr. fr. o 23 proc., czyli odpowiednie zmniejszenie kursu franka francuskiego, a za tym praktycznie dewaluację tegoż ostatniego. Analogiczną dewaluację franka francuskiego notuje się odtąd w stosunku do wszystkich innych walut z wyjątkiem wyżej wymienionych trzech walut, tj. dolara amerykańskiego, escudo portugalskiego oraz franka szwajcarskiego, których kurs w transakcjach handlowych nie ulega zmianie. Ta dewaluacja będzie miała ten skutek, że towar francuski będzie tańszy dla posiadaczy funtów szterlingów oraz innych walut zagranicznych. Pod tym względem może więc przynieść pewne zwiększenie eksportu francuskiego do tych krajów. Ale temu przeciwstawia się bardzo poważna wada. Oto w tym samym stopniu podrożeje towar importowany z tychże krajów np. wełna, bawełna i w ogóle towary kolonialne, za które odtąd będzie się płaciło według wyższego kursu funta szterlinga a także inne towary sprowadzane np. z Belgii, Holandii, itd., które dotąd też liczone były według tańszego kursu „oficjalnego". Wszystkie te towary będą teraz kosztowały Francję o 23 proc. drożej. Co więcej, równocześnie cały szereg towarów które, jakkolwiek sprowadzane z Ameryki liczone były wyjątkowo po niższym kursie „oficjalnym", będą odtąd liczone po kursie droższym, tj. po kursie 263 fr. za dolar. A są to takie ważne towary, jak węgiel, zboże, mąka, produkty naftowe, nawozy sztuczne, tłuszcze, oleje itd. Za to wszystko trzeba będzie odtąd płacić drożej o 23 proc. Widzimy więc, że jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy ta cała manipulacja walutowa, jakkolwiek ją nazwiemy, będzie się Francji opłacała. Ale trzeba przyznać, że Anglia i koła Międzynarodowego Funduszu Monetarnego są bardzo zadowolone.

J. ANISFELD

Paryż, w październiku.

ZA GRANICĄ PISZĄ

W trzecią rocznicę ONZ — Farsa sądu w procesie Grazianiego

„Krasnaja Zwiezda"

omawiając proces jednego z prowodyrów faszyzmu włoskiego byłego marszałka Graziani stwierdza, że imię tego pomocnika Mussoliniego, wiernego sługusa Hitlera i kata Abisynii otoczone jest we Włoszech zasłużoną nienawiścią.

„W przededniu procesu reakcja włoska rozwinęła szeroką kampanię propagandową w obronie swego pupila. Bankierzy włoscy zapłacili adwokatom Grazianiego miliony lirów. Jednym z obrońców jest deputowany z partii de Gasperiego adwokat Mastino-del-Rio.

Oskarżony zachowuje się na procesie w sposób niesłychanie arogancki, wykrzystując salę sądową jako trybunę dla propagandy ideologii faszystowskiej, a sędziowie absolutnie mu w tym nie przeszkadzają.

Niedawno rząd de Gasperiego nadawał z pompą odznaczenia faszystowskie żołdakom, którzy uciekali ongiś przed armią radziecką. Obecnie rząd ten przekształca w farsę sąd nad bandytami faszystowskimi. Trudno o bardziej namacalny dowód reakcyjnego oblicza tego rządu, stwierdza w zakończeniu „Krasnaja Zwiezda".

„Prawda"

omawiając trzecią rocznicę ONZ stwierdza, że współczesna rzeczywistość międzynarodowa daleko odbiegła od szlachetnych celów, które trzy lata temu wytknięte zostały w Karcie Narodów Zjednoczonych.

"Wojny w Europie i Azji, ucisk i nędza milionów prostych ludzi w orbicie wpływów dolara i funta — oto dobitne zaprzeczenie ideałów ONZ. Siły imperializmu, dla których ONZ stała się dziś przeszkodą, usiłują poderwać jej fundamenty, twierdząc, że obecna sytuacja jest wynikiem błędnych zasad ONZ.

Tak jednak nie jest. Zasady, na których opiera się ONZ, pozostają i dziś słusznymi i sprawiedliwymi. Winę zaś za obecną niemoc ONZ ponoszą te mocarstwa, które usiłują przekształcić ją w narzędzie swojej ekspansji, swojego panowania nad innymi państwami.

„Prawda" przypomina wypowiedź generalissimusa Stalina o perspektywach ONZ, podkreślając ten ustęp, gdzie mowa była o zachowaniu zasady równouprawnienia członków, jako o warunku powodzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Obecnie blok angloamerykański w swej codziennej praktyce podważa tę zasadę, zastępując ją próbami narzucania swej woli przy pomocy mechanicznej większości zwasalizowanych krajów.

„Prawda" podkreśla, że Związek Radziecki wraz z krajami demokracji ludowej stoi nieugięcie na straży zasad ONZ, przeciwstawiając się zakusom wrogów ONZ — podżegaczy wojennych. „Cała przyszłość Organizacji Narodów Zjednoczonych — konkluduje „Prawda" — zależy właśnie od powodzenia tej walki, którą w ramach ONZ prowadzi obóz pokoju i demokracji z ZSRR na czele.

Ogólnopolski Zjazd Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych

Budownictwo musi nadążyć

za wzrostem stopy życiowej klasy robotniczej

24 b. m. rozpoczął obrady Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego z udziałem ponad 500 delegatów, reprezentujących 286 tys. członków Związku.

Na obrady przybył przedstawiciel rządu: min. odbudowy Kaczorowski, wiceministrowie: Pietrusiewicz i Żakowski, przedstawiciele KCZZ, sekr. Jędrzejewski i kierownik Wydziału Organizacyjnego Marek, przedstawiciele partii robotniczych, przedstawiciel czechosłowackich zw. zaw. i przedstawiciel finlandzkich zw. zaw.

Podczas obrad przybyła delegacja radziecka w składzie: przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Ciężkiego Przemysłu Budowlanego — Karcew, sekr. gen. Zw. Budowlanych — Potapowa i przodownik pracy — Białoziercow.

Min. Kaczorowski, witając Zjazd w imieniu rządu, powiedział:

„Aby ocenić Wasze dzieło, wystarczy spojrzeć na odbudowane miasta i wsie, na wzniesione hale i budynki fabryczne, na oddane do użytku drogi i mosty. Dziełem Waszych rąk jest dźwigająca się w imponujący sposób z ruin stolica".

Minister stwierdził, że budownictwo będzie musiało nadążyć za podnoszeniem się stopy życiowej klasy robotniczej. Trzeba dać robotnikom dobre mieszkania i urządzenia społeczne, dobre warunki komunikacyjne, ozdobić zielenią osiedla. Aby podołać tym zadaniom należy budować szybciej i taniej.

Minister omówił znaczenie współzawodnictwa pracy stwierdzając: system trójkowy zespołowej murarki budowlanej, stanowiący przełom w sposobie budowania, wprowadzony został u nas w Polsce w roku bież. nie na skutek pracy i studiów, ale dzięki inicjatywie robotnika — Krajewskiego. Krajewski murarz, z 25-letnią praktyką, w okresie wojny przez 3 lata pracował w Zw. Radzieckim, gdzie poznał technikę murarki zespołowej.

Z kolei w imieniu KCZZ przywitał Zjazd kierownik Wydz. Organizacyjnego — Lucjan Marek, który m. in. stwierdził, że podczas, gdy w 1939 r. 18 drobnych pokłóconych i konkurujących ze sobą związków pracowników budowlanych skupiało w całym kraju około 46 tys. robotników to dziś jeden tylko oddział warszawski liczy 57 tys. związkowców.

W imieniu partii robotniczych przemówił ob. Domino, w imieniu stronnictw ludowych ob. Burczyn.

Następnie wicemin. Pietrusiewicz omówił zagadnienie walki z sezonowością w budownictwie. Zadanie przedłużenia sezonu budowlanego jest walką o podniesienie stopy życiowej robotnika przez zatrudnienie go możliwie jak najdłużej w ciągu roku. Zadanie to stoi przed państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi i przed Zw. Zaw.

Następnie Zjazd uchwalił rezolucję, zawierającą pozdrowienia i wyrazy solidarności dla bohatersko walczących górników i dla całego proletariatu Francji. Zjazd jednomyślnie zaakceptował decyzję Zarz. Głównego przeznaczenia 3 milionów zł. na pomoc strajkującym oraz uchwalił wysłanie depeszy do Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

PMT w cyfrach

Fabryki Polskiego Monopolu Tytoniowego pracują pełną parą. Plan produkcji w wysokości 10.179 tys. kg., zakreślony na pierwszych dziewięć miesięcy b. r., został przekroczony. Wykonano go w 109 proc., przerabiając 11.149 tys. kg. surówki. Zaopatrzenie rynku w tym samym czasie w wyroby P. M. T. uległo wydatnemu zwiększeniu w stosunku do zeszłego roku. Plan zbytu w wysokości 31064 milionów zł wykonano w 111 proc., rzucając na rynek wyroby wartości 34 500 mln. zł. Plan finansowy w formie wpłat do Skarbu Państwa wykonał Polski Monopol Tytoniowy w 127 proc.

Papierosów bezustnikowych fabryki P. M. T. wyprodukowały przez trzy pierwsze kwartały b. r. 1 447 milionów sztuk, z czego 97 proc. stanowiły papierosy tańsze, typowe dla rynku. Papierosów z ustnikami wykonano 61 mln. sztuk. Ponadto wyprodukowano milion sztuk cygar, 77 tys. kg. tytoni fajkowych i 6 tys. kg. tabaki.

Miesiąc wrzesień przyniósł wykonanie planu w produkcji papierosów bezustnikowych w 127 proc., papierosów z ustnikami w 155 proc., w fabrykacji tytoniu fajkowego 115 proc. i tabaki 105 proc. Wysokie cyfry przekroczenia planu produkcji są świadectwem wytężonej pracy robotników zakładów PMT, którzy osiągają doskonałe wyniki w wyścigu pracy. Wszystkie fabryki P. M. T. zorganizowały już wewnętrzne wyścigi pracy

Kraków dostarcza konfekcji

Załoga Zakładów Konfekcyjnych w Krakowie może się poszczycić wspaniałymi wynikami pracy. Ponad 70 przodowników pracy wykonuje stale od 200 do 400 proc. normy. W ostatnich dwu kwartałach współzawodnictwo pracy obejmowało przede wszystkim jakość produkcji, dając w efekcie 90 — 95 proc. wyrobów pierwszego gatunku.

Załoga Zakładów zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do 1 grudnia br. Zobowiązanie to wykonane zostało znacznie wcześniej, gdyż do 19 października br. Roczny plan produkcji wykonany został w 100 proc. W pierwszej dekadzie października plan wykonano w 130 proc., a w drugiej w 129 proc. Pracownicy Zakładów zobowiązali się na ostatniej dekadzie przekroczyć roczny plan produkcji o 25—30 proc.

Z życia gospodarczego ZSRR

Rozwój żeglugi rzecznej

Od 1.I. do 1.X. żegluga rzeczna ZSRR przekroczyła znacznie plan, wyznaczony na rok bieżący. Transport rzeczny zwiększył się o jedną trzecią, cena frachtów spadła o 17 proc. Znajdujące się w budowie nowe urządzenia, jak krany, składy itd. przyczynia się do przeszło 2-krotnego zwiększenia zdolności przeładunkowej portów rzecznych.

Wzrost konsumcji żywności i spadek cen

Spółdzielnie spożywców zakupiły w roku bież. na wsi dla ośrodków przemysłowych trzy i pół raza więcej masła i tłuszczów, niż w latach poprzednich trzy razy więcej ziemniaków, o 54 proc. więcej mięsa, półtora raza więcej ryb i o 86 proc. więcej miodu w ośrodkach przemysłowych.

W związku ze spadkiem cen na rynku spółdzielnie zakupują ziemniaki w roku bież. trzy razy taniej niż na jesieni roku ub. Ceny na masło i tłuszcze obniżone zostały do połowy, miód staniał dwa i pół raza.

Odbudowa miast na Białorusi

W wyniku odbudowy powojennej w miastach na Białorusi odbudowano przeszło milion metrów kwadratowych gmachów komunalnych. Ponadto odbudowano przeszło 4 tys. kilkopiętrowych domów mieszkalnych dla pracowników różnych przedsiębiorstw i instytucji.

W stolicy Białorusi — w Mińsku w centrum miasta prawie wszystkie domy mieszkalne zostały odremontowane. Główna ulica miasta, na której trzy lata temu widniały same ruiny i zgliszcza jest odbudowana całkowicie. Powstało przeszło 1 500 nowych domów wzniesionych przez prywatną inicjatywę.

Zapowiedź wzrostu produkcji win

Przedsiębiorstwa przemysłu winnego wykonały plan zakupów winogron urodzaju 1948 r. w 115.8 proc. Zakupiono winogron o 9 tys. ton więcej niż w 1947 r.

Sowchozy wykonały plan dostaw winogron w 120,5 proc.

Wolna sprzedaż nabiału w Czechosłowacji

(hr) Czechosłowacka Rada Ministrów upoważniła Ministerstwo Aprowizacji do wydania zarządzeń, na podstawie których z dniem 15 grudnia br wprowadzona zostanie w całym kraju wolna sprzedaż mleka i jego wyrobów oraz drobiu i jaj. Sprzedaż odbywać się będzie bezpośrednio przez producenta do konsumenta z wykluczeniem wszelkich pośredników przy czym nadwyżkę swoich produktów będą mogli sprzedawać na wolnym rynku tylko ci rolnicy, którzy w pierwszych dziesięciu dniach miesiąca odprowadzą przepisane kontyngenty do zbiornic państwowych i spółdzielczych.

Czechosłowacja zwiększyła uprawę trzciny cukrowej

(hr) Natychmiast po oswobodzeniu Słowaczyzny Południowej, słowackie władze rolnicze przystąpiły do próbnej uprawy trzciny cukrowej na temtejszych terenach. Uprawa ta dała zadawalające wyniki. Obecnie przystąpiono do planowej uprawy trzciny cukrowej na większych powierzchniach, przy czym plan przewiduje uszlachetnienie tej wysoce pożytecznej rośliny oraz wyhodowanie własnego gatunku. Już w przyszłym roku plantatorzy słowaccy dostarczać będą znaczne ilości trzciny przemysłowi fermentacyjnemu do wyrobu specjalnego gatunku spirytusu, nadającego się do produkcji rumu. Trzcina cukrowa stanowi poza tym doskonałą paszę dla bydła, zwiększa bowiem wydajność mleczność krów oraz umożliwia szybkie tuczenie nierogacizny.

Więcej cegły

Cegielnia Leon III w Rydułtowach, należąca do Rybn. Zjedn. P. W. wykonała roczny państwowy plan produkcji już w dniu 8 września br. Plan przewidywał produkcję roczną w ilości 1.700.000 sztuk cegieł. W dniu tym osiągnięto cyfrę 1.700.650 szt. wobec planowanych 1.700.000 szt.

Z teatrów krakowskich

Farsa o mistrzu Piotrze Pathelin

Teatr Młodego Widza w Krakowie pomyślany jest jako scena dla wielkiej rozpiętości widzów: dla dzieci przeznaczone są przedstawienia przedpołudniowe z odpowiednim repertuarem, dla dorastającej młodzieży — popołudnia, i wreszcie przedstawienia wieczorne dla młodych nie tylko wiekiem, ale i świeżością kontaktu z teatrem, którym smak i znajomość literatury teatralnej trzeba kształtować na najlepszych wzorach.

Dla tych i dla wszystkich innych rozpoczęto sezon przedstawień wieczornych wznawiając arcydzieło francuskiej literatury średniowiecznej anonimowego autora XV wieku — farsę o Mistrzu Piotrze Pathelin, w twórczej adaptacji Adama Polewki. Historia o Pathelinie opiera się na ulubionym motywie ludowym: wykiwania cwaniaka przez prostaczka, czyli trafił frant na franta. Motyw ten powtarza się często w bajkach różnych narodów, a zwłaszcza w bajarzu polskim (oszukanie diabła przez pozornego prostaczka, a w gruncie rzeczy sprytnego kmiotka, albo przez babę). W Pathelinie jest łańcuch oszustw, bo mistrz (adwokat) Pathelin oszukuje kupca, kupiec pasterza, ten zaś, głupkowaty prostaczek, wyprowadza w pole kutego na cztery nogi Mistrza Pathelina.

W prymitywnych, ale jakże soczystych skrótach zawarta tu jest satyra w ujęciu farsowym. Każdy typ jest syntezą pewnej klasy społecznej, z jej doskonale podpatrzonymi cechami, a anonimowy autor kpi sobie z nich wszystkich dość dobrodusznie i rubasznie, pobudzając widzów do zdrowego, na całe gardło, śmiechu. Podobno Pathelin był ulubioną lekturą Rabelais'a i Moliere'a. Niewątpliwie też miał wpływ na ich twórczość i na kolejne etapy rozwojowe teatru nowożytnego. Mistrz Pathelin jest bowiem pierwszą bodaj farsą świecką, etapem następnym po teatrze misteriów religijnych wczesnego średniowiecza i stanowi w ówczesnej twórczości pozycję rewolucyjną.

Bywalcy teatralni pamiętają przedwojenne przedstawienie Pathelina w eksperymentalnym teatrzyku plastyków krakowskich „Cricot", który był również na gościnnych występach w Warszawie i zasłynął potem w całej Polsce jako scenka awangardowa. Było to pamiętne przedstawienie. Doskonała farsa, z całym znakomicie oddanym kolorytem średniowiecza, jędrnością dialogu, naiwnym wdziękiem epoki, świetną budową scen i osadzeniem w niej postaci była rewelacją dla smakoszów i wydarzeniem w życiu teatralnym.

Współtwórcą tego wznowionego obecnie widowiska jest *Adam Polewka*, który tłumaczył i przystosował Pathelina dla widza polskiego. Trzeba było wielkiego znawstwa języka średniowieczne go, zarówno polskiego, jak i francuskiego, żeby tę rzecz tak znakomicie, żywo i soczyście przetłumaczyć, nie zatracając nic z charakteru i stylu utworu. Tłumacz musiał bowiem pokonywać w oryginale wielkie trudności dialektów i gwar, często zniekształconych, a w języku polskim znaleźć odpowiednik, który by miał oparcie w języku i składni średniowiecza, nie będąc przy tym martwym, a więc nudnym dla widza współczesnego. Udało się to Polewce znakomicie — Pathelina słucha się lekko, nie czuje się w tłumaczeniu roboty, choć jest ona olbrzymia, co jest właśnie wielką zasługą tłumacza.

Przedstawienie poprzedza prolog (trochę przydługi) Adama Polewki, wprowadza on widza w atmosferę ciemnoty i stęchlizny średniowiecza, którą następnie satyra rozładowuje kpiarstwem i humorem. Reżyseria i inscenizacja *Jerzego Ronard - Bujańskiego* dowcipnie i z poczuciem stylu wydobyła naiwność średniowiecza, humor sytuacyjny, uwypukliła jędrność dialogu i doskonale rozwiązała na malutkiej przestrzeni sceny zbiorowe, wprowadzając na drugim planie lalki zamiast tłumu żywych ludzi. Lalki te *Jerzego Szeskiego* były bardzo wyraziste i pomysłowe. Mistrz Pathelin w wykonaniu Jerzego Ronard Bujańskiego był pełen temperamentu i dynamiki — mogłoby się zdawać, że przeszarżowany, gdyby nie to, że właśnie taka gra pasuje do stylu średniowiecza. Żona Pathelina, *Celina Niedźwiecka*, grała z humorem i miłym umiarem. *Edmund Karasiński* w roli Sukiennika-kupca stworzył typ bardzo dobry i stylowy, a scena, w której Pathelin udaję chorobę, odegrana była przez całą trójkę artystów znakomicie. *Henryk Modrzewski* w epizodycznej roli Sędziego w miarę podkreślił komizm tej postaci, często występującej w różnych sztukach satyrycznych. Najzabawniejszy jednak i wspaniale wyrazisty był *Franciszek Delekta* jako Pasterz. Zarówno charakteryzacja jak i gra były doskonałe. Muzyka Stefana Kisielewskiego bardzo udana — kierownictwo muzyczne w rękach Alfreda Müllera — na wysokości zadania.

Dobrze się stało zatem, że Mistrza Pathelina może oglądać, śmiać się i zamyślać się nad nim szersza publiczność. Wychodząc po tym przedstawieniu, ma się satysfakcję jaką daje zawsze poczucie dobrej roboty.

HANNA PIECZARKOWSKA

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

DUMBADZE POPRAWIA REKORD ŚWIATA NA 52,83 M. W RZUCIE DYSKIEM

WROCŁAW. (Tel. wł.). Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem doskonałych zawodniczek i zawodników radzieckich zgromadził na trybunach mimo niepogody i zimna ok. 10 tys. widzów.

Licznie zgromadzona publiczność wrocławska była świadkiem ustanowienia dwóch nowych rekordów. Dumbadze w rzucie dyskiem poprawiła rekord świata uzyskany w Warszawie doskonałym wynikiem 52,83 m., a Iliasow w skoku wzwyż ustanowił nowy rekord ZSRR, przechodząc wysokość 199,5 cm.

Z Polaków dobrze wypadł Stawczyk, który stoczył z Karakulowem równorzędną walkę na 200 m., przegrywając o pierś.

Na zakończenie zawodów rekordzista Związku Radzieckiego w skoku o tyczce — Ozolin, podarował swoją tyczkę, na której osiągał rekordowe wyniki, przedstawicielowi młodej generacji polskiej — Małeckiemu, życząc mu jak najlepszych wyników. Ten przyjacielski gest Ozolina, przyjęła publiczność długotrwałymi oklaskami.

Rekordzistka świata Dumbadze oraz nowy rekordzista ZSRR — Iliasow otrzymali, po uzyskaniu swoich wyników wiele kwiatów.

B. ciekawą walkę stoczyła Nowakowa w skoku w dal, ale mimo uzyskania dobrego rezultatu — 5,22 m. przegrała z Czudiną — 5,45 i Wasiliewą — 5.41.

Z pozostałych wyników wyróżnić należy rzut oszczepem Czudiny — 44,11 m. oraz skok o tyczce Ozolina 4 m.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W SZERMIERCE

WROCŁAW. (Tel. wł.). Międzynarodowe mistrzostwa Polski w szermierce zakończyły się walkami szablistów.

Faworyt mistrzostw Węgier musiał wycofać się z dalszych walk z powodu kontuzji. Do eliminacji stanęło 36 szermierzy. Tytuł mistrzowski zdobył Węgier Kovats odnosząc 6 zwycięstw i jedną porażkę z Polakiem Sobikiem, który zajął drugie miejsce, mając 5 zwycięstw, 3) Tilly (Węgry) — 5 zwyc., 4) Dobrowolski (P) — 4 zwyc., 5) L'Anne (W) — 4 zwyc., 6) Skiva (CSR) — 3 zwyc., 7) Wójcik (P) — 2 zwyc.

BIERNAT WYGRYWA BIEG „ROBOTNIKA"

W niedzielę na ulicach Warszawy odbył się doroczny bieg o puchar redakcji „Robotnika". Trasa wynosiła ok. 4.200 m.

Biernat (W-wa) po pierwszym kilometrze wyszedł na czoło wygrywając bieg w bardzo ładnym stylu z przewagą ok. 80 m. Bardziej zacięta walka toczyła się o dalsze miejsca, gdzie podkreślić należy doskonałą postawę biegaczy ZMP i zespołów ludowych ZSCh.

Wyniki techniczne biegu: 1) Biernat (Wisła Kraków) — 12:57,6 min., 2) Skrzypczak (Legia W-wa) — 13:10,8, 3) Wierkiewicz (Warta — Pozn.) — 13:11,0, 4) Zubczyński (Legia W-wa) — 13:12,0. 5) Czajkowski (Samorządowiec W-wa) — 13:14,4 min., 6) Józefowicz (ZZ Cukrowników), 7) Bajer (Samorządowiec W-wa).

Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej i puchar przechodni redakcji „Robotnika" zdobył ZMP (Warszawa) — 7551 pkt., 2) Ludowy Zespół Sportowy ZSCh. — 3640 pkt., 3) Służba Polsce (Warszawa) — 2711 pkt., 4) Samorządowiec (Warszawa) — 1154 pkt.

Pierwszym zawodnikiem był Baran z Warszawy (19-ty w ogólnej klasyfikacji).

Sprostowanie

W nr 259 z dnia 19.IX. br. naszego pisma ukazał się wywiad Red. Hanny Pieczarkowskiej z dyr. Bronisławem Dąbrowskim na temat „Teatrów Krakowskich przed nowym sezonem". Znalazła się w nim pomyłka a mianowicie podano, że budżet krakowskich teatrów miejskich wynosi 10.000.000.— zł., co jest niezgodne ze stanem faktycznym. Budżet ten bowiem przewiduje na rok 1948 zł. 141.112.300.—, a na rok 1949 zł. 143.998.200.—

Ponieważ błędne poinformowanie o wysokości wydatków na kulturę i sztukę ze strony m. Krakowa mogłoby rzucić niesłusznie cień na stosunek Zarządu Miasta do spraw artystycznych, a szczególnie do Teatrów, dyr. Dąbrowski prosi o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW NIEDZIELNYCH

Gon. I, dyst. 2.400 m., nagr. 80.000 zł.: 1) Gadir, 2) Ohag.
Tot.: 600; porz. 1.620.

Gon. II, dyst. 2.200 m., nagr. 70.000 zł.: 1) Lume, 2) Broń.
Tot.: 360; fr. 330, 420; porz. 980.

Gon. III, dyst. 1.200 m., nagr. 150.000 zł.: 1) Efeb, 2) Rymanow.
Tot.: 690; fr. 300, 300; porz. 900.

Gon. IV, dyst. 1.300 m., „Criterium" 300.000 zł.: 1) Turysta, 2) Brześć, 3) Strumień.
Tot. 330; porz. 380.

Gon. V, dyst. 2.400 m., nagr. „Villarsa" 200.000 zł.: 1) Salut, 2) Eloge, 3) Santa Cruz.
Tot.: 1.200; fr. 570, 810, 1.410; porz. 3.810.

Gon. VI, dyst. 2.400 m., nagr. 60.000 zł.: 1) Film, 2) Gawor.
Tot. 660 fr. 330, 330; porz. 990.

Gon. VII, dyst. 1.200 m., nagr. 200.000 zł.: 1) Pułtusk, 2) Sanok.
Tot.: 570; porz. 930.

Gon. VIII, dyst. 1.800 m., nagr. 60.000 zł.: 1) Cesar, 2) Chorążanka. 3) Brzytwa.
Tot.: 600; fr. 450, 840, 570.

Gon. IX, dyst. 1.600 m., nagr. 50.000 zł.: 1) Sumerhay, 2) Fidelitas.
Triple: Lume, Efeb, Turysta 1.140.
Efeb, Turysta, Salut 3.810.
Turysta, Salut, Film 3.360.
Salut, Film, Pułtusk 5.070.
Film, Pułtusk, Cesar 4.440.
Pułtusk, Cesar

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.
Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2.
B-6294

Kto lubi śpiewać, znajdzie wesołą piosenkę
„Dalej śmieszki na orzeszki"
w numerze 43 „Świerszczyka"
który ukaże się 24 października Kr. 3683-0

FABRYKA DRUTU i LIN
w Zabrzu, ul, Stalingradzka 1
zaangażuje:
2 inżynierów lub techników-mechaników kierownika działu finansowego
2 księgowych do kartoteki inwestycyjnej i materiałowej
referenta do działu zaopatrzenia
sekretarkę - korespondentkę

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych
poszukuje inspektorów
ze znajomością księgowości. Warunki do omówienia. Podania wraz z życiorysem kierować należy do Działu Personalnego, Wwa, Al. Niepodległości 188-b II piętro, pokój nr. 262.
Kr. 3686-0

Wpisano do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Gdyni 14.10. 1948 RHB 105 przy firmie Gdynia—Ameryka Linie Żeglugowe, Spółka Akcyjna w Gdyni, ul. Portowa 15· Jan Głowecki mianowany został przez Ministra Żeglugi zastępcą zarządcy państwowego z uprawnieniem do reprezentowania spółki akcyjnej w zakresie przewidzianym w art. 369 par. 1 i 2 kodeksu handlowego z zastosowaniem art. 370 par. 3 kodeksu handlowego. Kr. 3703-1

W numerze 43, który ukaże się 23 b. m.
„PRZYJACIELA"
znajdziecie nowy ciekawy konkurs z nagrodami.
1. Co Ci się najbardziej podoba w „Przyjacielu"?
2. Co jeszcze chciałbyś widzieć w „Przyjacielu"?
Kr. 6375-0

PAŃSTWOWA FABRYKA Związków Azotowych W CHORZOWIE
ZAKUPI
każdą ilość taśmy naolejowanej szerokości od 15-35 mm. Kr 3678-0

CENTRALA TEKSTYLNA
BIURO HANDLU DETALICZNEGO
zatrudni
2. KREŚLARZY z praktyką w biurze architektonicznym
1. DEKORATORA okien wystawowych
Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i zaświadczeniem z ostatniego miejsca pracy do Wydziału Personalnego Biura Handlu Detalicznego, ul. Piotrkowska Nr. 87. Kr 3704-1

C. B. O. M. CENTRALNE BIURO OBROTU MASZYNAMI Przedsiębiorstwo Państwowe C. B. O. M.
Ogłoszenie o Aukcji Maszyn
Centralne Biuro Obrotu Maszynami w Warszawie, ul. Wspólna 35 ogłasza z dniem 10 listopada 1948 r. sprzedaż aukcyjną na używane:
Obrabiarki do metali i drzewa oraz inne maszyny w ilości około 500 sztuk ze składu Wrocław
Szczegóły podaje Biuletyn Nr. 2
Egzemplarze Biuletynu do obejrzenia w najbliższej placówce Izby Przemysłowo Handlowej, lub Izby Rzemieślniczej.
Oddzielne egzemplarze wysyła C.B.O.M. po nadesłaniu zł. 500.— w znaczkach pocztowych.

POSZUKUJEMY
TAŚMY TUSZOWEJ
do zegarów kontrolnych o wym. szer. 30 mm. długość 7 mtr., kolor czarny lub granat.
Zgłoszenia kierować do Huty Ludwików w Kielcach. K 3202-1

Olejarnia i wytwórnia pokostów „OLEINA"
Warszawa, ul. Grzybowska 63/65
POLECA:
Olej lniany i pokost naturalny gwarantowany oraz kity
Ceny niskie. Kr 3673-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Do sprzedania kasa pancerna — dwudrzwiowa. Firma Ostwowski. Łódź, Piotrkowska 55. Kr. 3689-0

NA MIEŚCIE mówią...

...ŻE WŁADZE PORZĄDKOWE WARSZAWY powinny się bardzo szybko zainteresować stanem rynien we wszystkich niemal frontowych kamienicach. Zbliża się pora ciągłych deszczów, a tym samym mieszkańcy stolicy narażeni są (podobnie jak i obywatele Grójca czy Parczewia) na stałe wpadanie pod prysznice z dziurawych rynien. Od tej plagi nie jest zresztą wolna i sama pryncypalna Marszałkowska, gdzie pod murami domów przejść nie sposób podczas deszczu. Jedynie tylko N Świat jako zupełnie „nowa" ulica nie cierpi na „pryszznicomanię".

...ŻE PONOĆ LIGA KOBIET nie bardzo wie, co ma zrobić z tylomaładnymi kioskami, które poustawiano na rogach i obficie zaopatrzono w wody mineralne. Tymczasem wśród zagrożonych bezrobociem pracowniczek tych kiosków lansuje się projekt uruchomienia w zimie sprzedaży... gorących kiełbasek z kawałkiem chleba. I chociaż sprzedaż ograniczyłaby się tylko do czterech dni w tygodniu, to jednak projekt jest chyba zupełnie do rzeczy i zasługuje na poparcie.

Aleja na Skarpie czeka na podjęcie prac

Więcej zieleni nie zaszkodzi Warszawie

Sprawa powiększenia obszaru terenów zielonych Warszawy nie należy bynajmniej do spraw najmniejszej wagi w odbudowywującym się mieście, ani też do spraw łatwych do zrealizowania. Gęsto zabudowane śródmieście Warszawy, poza istniejącym pasem ogrodów wzdłuż Al. Ujazdowskich i Al. Stalina, prawie wyklucza możliwość utworzenia jakichś nowych parków lub większych zieleńców. Ilość ich w tej części miasta, w stosunku do okresu przedwojennego, nawet zmalała przez likwidację Ogrodu Pomologicznego przy ul. Nowogrodzkiej. Jedyną więc możliwością przysporzenia terenów zielonych śródmieściu jest wyzyskanie niezabudowanych lub mało zabudowanych terenów t. zw. skarpy warszawskiej.

Myśl utworzenia jednej wielkiej alei spacerowo - ogrodowej na wschodnim krańcu płaskowzgórza warszawskiego rzucona została już przed wojną przez prezydenta Starzyńskiego. Plan był dokładnie opracowany i obejmował wąski, ale długi pas krawędzi skarpy, od terenów Frascati aż po ul. Bartoszewicza. Na terenie Frascati wybrukowano część przyszłej Alei na Skarpie aż do wąwozu ul. Książęcej, nad którą miał zostać przerzucony most. Ul. Bartoszewicza — północny kraniec Alei — została również urządzona i zabudowana od strony zachodniej. Wybuch wojny przerwał dalsze prace i zagadnienie skarpy stołecznej na długie lata poszło w zapomnienie. Dziś staje się na nowo aktualne i wraca do życia, ale w nieco zmodyfikowanej formie. Łączy się bowiem ze sprawą uporządkowania i rozszerzenia ogrodu sejmowego i połączenia pasa ogrodów ciągnących się wzdłuż Alei Ujazdowskich i Al. Stalina.

Obecna koncepcja Alei na Skarpie obejmuje pas skarpowy od Belwederu po ul. Bartoszewicza. W skład tej Alei wejść więc mają zarówno Łazienki, jak i Park Ujazdowski przy jednoczesnym niedokładnym sprecyzowaniu w tym planie roli Ogrodu Botanicznego, który musi (ze względu na swój charakter) pozostać nadal terenem zamkniętym. Przewiduje się natomiast uporządkowanie terenu byłego szpitala Ujazdowskiego (t. zw. Górny Ujazdów) z jednoczesnym przerzuceniem mostku nad ul. Agrikoli do Łazienek. Rozszerzony teren ogrodu sejmowego zostanie również włączony do tego pasa zieleni a nad ul. Książęcą powstanie projektowany już przed wojną mostek. Dalej, w kierunku północnym, Aleja na Skarpie pobiegnie starą, projektowaną trasą: terenem byłego szpitala św. Łazarza, tyłami Muzeum Wojska, skąd „przeszkoczy" przez Aleje Sikorskiego i przebiegnie obok ul. Smolnej przez dawne ogrody szpitala Czerwonego Krzyża, ogród przy pałacu Zamojskich (u końca ul. Foksal), ogrody zamykające ul. Szczyglą mostem ponad Tamką do ul. Bartoszewicza. Celem tej całej trasy jest nie tylko stworzenie pasa zieleni zamykającego skarpę stołeczną, ale równocześnie odsłonięcie tej skarpy przez zniesienie istniejących tu zbombardowanych domów i licznych a szpetnych parkanów. Z ukończeniem budowy Al. na Skarpie Warszawa uzyskałaby najpiękniejszą aleję spacerową z widokiem na Wisłę i praskie niziny.

Całe to przedsięwzięcie jest dziś łatwiejsze do wykonania, niż przed wojną. Łatwiejsze dlatego, iż wszystkie grunta miejskie są obecnie własnością gminy i odpada konieczność ich wykupywania z rąk licznych właścicieli, łatwiejsze dlatego, iż szereg szpetnych domków, stojących na linii przyszłej Alei, uległo kompletnemu zniszczeniu w latach wojny.

Sprawa nie wyszła do tej pory poza ramy planowania. Ostateczny głos należy do BOS-u, nie mogącego się zdobyć do tej pory na ostateczne uzgodnienie planów skarpy warszawskiej. Szkoda iż w ten sposób narodziny Alei na Skarpie odsuwane są do nieokreślonego terminu, ponieważ nie jest to dziś ani zbyt kosztowne, ani wymagające wykonania jakichś specjalnie trudnych robót Na swą Aleję na Skarpie czeka Warszawa prawie że od lat 15. Niechże się wreszcie doczeka.

(W)

Spór o kościół św. Aleksandra trwa

A mury się walą

Od trzech lat stoją na Pl. Trzech Krzyży smutne szczątki znanego warszawskiego kościoła Św. Aleksandra. W podziemiach jego odprawia się stałe nabożeństwa, ale losem ruin na górze nikt się nie zajmuje. Kłótnie trwają od dwóch lat. Urbaniści chcieli (nie bez słuszności) zmniejszyć rozmiary przedwojennego kościoła do jego pierwowzoru, wzniesionego przez Aignera, parafia natomiast się nie zgadza na to, bo chciała pomieścić w kościele wszystkich swych parafian. A mały kościołek aignerowski nie podołałby temu zadaniu.

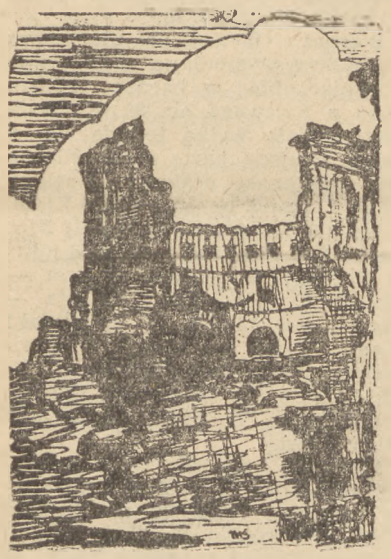

Próbowano szukać zgody. Urbaniści wyznaczyli miejsce na tyłach kamienicy Haberbuscha, 150 m. od ruin kościoła, na budowę wielkiej, właściwej świątyni z tym jednak, żeby pozostawić mały kościołek na Placu. Parafia się miała na to zgodzić. Tymczasem, przed kilkoma miesiącami pojawiły się niedorzeczne projekty budowy wielkiego, nowoczesnego kościoła obok aignerowskiego na tym samym placu. Ponoć projekty te „odpadły w przedbiegach" — jak mówią sportowcy.

Miano więc wrócić do koncepcji dwóch oddzielnych kościołów. **Ale od tego czasu minęło pół roku.** Kryje się już tynkiem corazzowską „stodołę", wykończa się Min. Przemysłu, kończy się odbudowa przedłużenia Żurawiej, będzie się rozbierało ruiny kina „Napoleon" i może skończy się wreszcie odbudowę Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Słowem cały Plac Trzech Krzyży odbudowuje się. Z jednym tylko wyjątkiem: kościół Św. Aleksandra dalej stoi w ruinie, a ruina ta co dzień bardziej się rozsypuje. Pogódźcie się panowie, bo nieboszczyk Aigner w grobie się przewraca.

(ms)

Inauguracyjne zebranie Zw. Ak. M. P.

na Uniwersytecie Warszawskim

W dniu 24 bm. odbyło się w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego zebranie inauguracyjne Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Po odśpiewaniu przez zebranych hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, referat polityczny wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej Hardt.

Zebrani wysłali depeszę z życzeniami do studentów radzieckich z okazji 30-lecia działalności Komsomołu.

Zakończyły uroczystość popisy zespołu artystycznego studentów U.W.

Za 50 lat pracy artystycznej

Al. Sobiszewski udekorowany orderem Odrodzenia Polski

Dnia 24 bm. odbył się w Teatrze Polskim uroczysty obchód 50-lecia pracy artystycznej wybitnego baletmistrza, b. dyrektora baletu Opery Warszawskiej — Aleksandra Sobiszewskiego.

Widownię teatru zapełniła publiczność do ostatniego miejsca.

Po pierwszej części koncertu, którą zakończył mazur, odtańczony przez jubilata, przemówił min. Stefan Dybowski, podkreślając zasługi artystyczne jubilata i udekorował go w imieniu Prezydenta R.P. Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

W programie koncertu jubileuszowego wzięli udział najwybitniejsi artyści z Zelwerowiczem, Wyrzykowskim, Lubieńską, Granowskim i Mossakowskim na czele.

W okowach gruzu popłynie Wisła

Pierwszą jaskółką, która zapowiada bliskie już uregulowanie koryta Wisły, jest nowe zsypisko gruzu przy przystani ZMP na praskim brzegu, obok mostu Poniatowskiego. Ponieważ na terenach niedoszłej wystawy nie ma już zbyt wiele miejsca na gruz z domów warszawskich, skierowano samochody i furmanki na sam brzeg rzeki i tutaj zwala się gruz w ten sposób, że codziennie pewna ilość koryta jest zasypana. Od miesiąca już kieruje się tutaj samochody i w oczach po prostu zmniejsza się rozlewisko wody przy brzegu. Oczywiście zwężenie koryta Wisły z jednej tylko strony i w jednym miejscu do niczego nie doprowadzi. Na przyszły rok zapowiada się zwalenie gruzów wzdłuż całego niemal wybrzeża, ażeby w ten sposób zmniejszyć szerokość koryta Wisły do 250—300 metrów i tym samym zmusić wodę do pogłębienia sobie łożyska do kilku metrów.

Fundamenty coraz głębsze

Stanie na nich Bank Narodowy

Za wysokim parkanem na Pl. Napoleona rozpoczęto przed niedawnym czasem budowę olbrzymiego gmachu Narodowego Banku Polskiego. Teren był oczyszczony w ruin jeszcze w zeszłym roku, niedawno go starannie ogrodzono, wzniesiono kilka baraków administracyjnych i rozpoczęto właściwe roboty. Na razie jeszcze polegają one na kopaniu głębokich dołów pod fundamenty.

Kierownictwo budowy znalazło się w dość szczęśliwym położeniu, natrafiając na bardzo podatny grunt dla kopania maszynowego. Przy budowie Wspólnego Domu Partii Robotniczych i przy wznoszeniu wielkiego gmachu domów towarowych przy Brackiej kierownictwa robót „skazane" zostały na pracę kilofem, gdyż twarda, niemal skalista ziemia uniemożliwia użycie maszyny.

Na Pl. Napoleona natomiast ziemia jest odpowiednio miękka, to też przez cały dzień pracują przy wykopach wielkie mechaniczne koparki, które ładują zbędną ziemię na podstawiane samochody. Spodziewać się należy, że jeśli pogoda będzie równie względna, jak i gleba, to może jeszcze przed początkiem zimy uda się robotnikom „wyjść z ziemi", czyli skończyć betonowanie fundamentów. Przynajmniej na pewnym odcinku rozległego budynku i jego wielu skrzydeł.

7 pociągów ziemi z Marszałkowskiej

usuwają dziennie junacy

Za tydzień już przerwane zostaną roboty rozbiórkowe przy poszerzaniu Marszałkowskiej. 30 października kończy się turnus jesienny junaków „Służby Polsce" i tym samym „Beton - Stal" zostanie pozbawiony rąk roboczych. Przez wiele miesięcy na całym tym terenie odbywać się będą tylko roboty przygotowawcze, ażeby nowym junakom w przyszłym roku dać od razu pracę do ręki.

Kierownictwo firmy spodziewa się jednak zatrudnić pewną ilość najemnych robotników niewykwalifikowanych również i w zimie, jeśli tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne

Tymczasem junacy na Marszałkowskiej zaczynają swój tegoroczny „finisz". Objawia się on zwiększeniem tempa pracy i tym samym lepszymi wynikami. Tysiąc stu młodych chłopców, z których każdy pracuje na Marszałkowskiej po pięć godzin dziennie, ładuje już w ciągu dnia roboczego 6 do 7 długich pociągów z gruzem na Szczęśliwice, podczas gdy jeszcze niedawno ilość pociągów dziennie dochodziła tylko do pięciu. Oczywiście wiele jeszcze zostało do zrobienia, ale „Beton - Stal" spodziewał się dużo mniejszych wyników w ciągu tego półrocza.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Książki Radzieckiej i pokaz malarstwa rosyjskiego. Zbiory stałe: malarstwo polskie, obce i sztuka gotycka. Muzeum otwarte codziennie godz. 10—15 w sobotę, niedziele i święta godz. 10—19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyńskiej-Waśkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): godz. 14 „Wilki i Owce".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 „Żabusia", o godz. 19 „Szelmostwa Scapina".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni. 15 i 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 15.30 i 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia p. t. „Konferencja ONZ", pocz. 17.15 i 19.15, niedziele i święta 15, 17.15 i 19.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Narzeczona z Turkmenii", pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Aleksander Newski", pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Podrzutek", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Przeczucie", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Aleksander Newski", pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

TĘCZA (Suzina 4): „Admirał Nachimow", pocz. 15.30 i 20.30. Zw. Zaw. 18.

RADIO

W dniu 26 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

12.04 Wiad. południ.; 12.20 Muz. rozrywkowa; 12.45 Aud. dla wsi; 15.30 III Konc. dla dzieci; 15.50 Muz. popul. z płyt; 16.00 Dz. popołudn.; 16.30 „Zielony kuferek" słuch. dla młodzieży; 17.00 Konc. popul.; 17.45 Aud. Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 17.50 „Nagle światło zgasło", pog.; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 „Górniczy stan niech żyje nam"; 19.00 Konc. Krakowskiej Ork. P.R.; 19.40 Wszechnica Radiowa; 20.00 Dz. wiecz. 20.45 uz. z płyt; 21.00 Sergiusz Prokofiew — Kantata symf. „Aleksander Niewski" aud. słowno-muz.; 21.50 Grieg — Miniatury fort.; 22.10 „Mozaika muz."; 22.30 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Brahms: Sonata Nr. 2 op. 120 na klarnet i fort.; 17.30 „Trzydzieści lat w Teatrze Artystycznym", pog.; 17.45 Kwadrans piosenek rosyjskich i radzieckich; 18.00 Dz. popołudn.; 18.15 Muz. z płyt: 18.35 Muz. lekka; 19.00 „Życie w Cytadeli". słuch.; 20.00 Dz. wiecz.; 21.00 Francja przemawia do Polski; 21.35 Muz. taneczna z płyt; 22.00 „Podróż do Ziemi Świętej" VI fragm. poematu Juliusza Słowackiego; 22.15 Utwory wiolonczelowe; 22.25 Popul. utwory na skrzypce i fort.; 22.59 Hymn.

MEGAN

Dziennik szaławiły

Jak wystawiać?

Wczoraj rano dzwonił Zyzio o posadę dla szwagra:

— Miły chłopak — powiedział — we soły i w ogóle cztery ręce. Chciałby pracować na poczcie. Może stemplować listy, czy coś takiego. Jakbyś miał jakieś możliwości, to pomyśl...

Zaraz więc zacząłem się przepytywać o posadę.

— Świetnie się składa — ucieszył się Dyonizy — mam posadkę dla szwagra Zyzia. W tym urzędzie, gdzie pracuje Miecio, jest wolny etat referenta statystycznego. Żadne kwalifikacje, ma się rozumieć, nie są potrzebne. Miecio chętnie zrobi Zyziowi małą grzeczność.

I zrobił. Ale okazało się, że zupełnie zbytecznie. Bo szwagierek życzy sobie pracować tylko i wyłącznie na poczcie. Miecia urząd go nie urządza. Szwagierek jest malarzem, członkiem Związku Plastyków, i chciałby gdzieś wystawiać swoje prace. Tylko, że w przeciwieństwie do Związku Pracowników Pocztowych Związek Plastyków nie ma możliwości urządzenia wystawy malarskiej.

— Dla mnie jedyna możliwość to praca na poczcie — powiedział szwagier Zyzia. — Jak nie dostanę pracy na poczcie, to do końca życia pewno niczego nie wystawię, bo nie mam gdzie. A pocztowcy opiekują się swoimi artystami.

Obiecałem mu w miarę możności pomóc. Ale nie bardzo wiem jak, bo nikogo z pocztowców nie znam. Może ktoś z Ministerstwa Kultury i Sztuki ma znajomości na poczcie i chciałby ułatwić szwagrowi Zyzia zrealizowanie jego marzeń?

Niechaj sobie szwagierek wystawi! Bo dotychczas wystawiali jego do wiatru.

MEGAN

Z żałobnej karty

Zgon prof. Eug. Morawskiego

Zmarł w Warszawie, przeżywszy 71 lat wybitny kompozytor i pedagog muzyczny prof. Eugeniusz Morawski b. rektor Konserwatorium Warszawskiego.

Tygodnik dla młodzieży
Cena 20 zł. Prenumerata mies. 70 zł.
Konto P. K. O. 1-8001 Kr 3552-0